

WSPÓLNE PLENUM  
KW PZP.I i WK ZSL

(Inf. wł.)

Na wtorek, 16 listopada zwołane zostało wspólne plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W czasie obrad omówione zostaną zadania oręgni zacji partyjnych i kół ZSL oraz instancji w dziedzinie intensyfikacji produkcji rolniczej, zadania wynikające z uchwały KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie koncentracji sprzętu i usług mechanicznych na wsi.

(tk)



# Zakończenie obrad Sejmu PRL

## \* Dyskusja nad projektami uslaw

— WARSZAWA (PAP)

Dnia 12 bm. Sejm kontynuował obrady plenarne. Izba przystąpiła do dyskusji nad przedłożonymi jej w czwartek projektami planu i budżetu na rok 1986 i podstawowych założeń w tych dziedzinach na 1967 rok.

Pierwszym mówcą był pos. BOLESŁAW JASZCZUR (PZPR), który podkreślił na wstępie, że dzięki wysokiemu przekroczeniu w br. przez przemysł i rolnictwo planów produkcji, gospodarka narodo-

wa uzyskuje wysoki w stosunku do całego pięcioletnia przyrost dochodu narodowego i poważny wzrost zapasów, zwłaszcza w rolnictwie indywidualnym. Dzięki więc pomysłnym tegorocznym wynikom produkcyjnym zostały nagromadzone w gospodarce narodowej poważne rezerwy, które mogą być w pewnej mierze wykorzystane także w ciągu przyszłego roku. Umożliwia to przyjęcie wyrównanego w ciągu 2 lat ogólnego trendu rozwojowego w sferze spożycia — powiedział mówca.

Jak z tego wynika — kontynuuje mówca — podstawową i najbardziej rzucającą się w oczy cechą planu gospodarczego jest dążność do utrzymania wzrostu funduszu spożycia w kraju w tempie nie-

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: przemówienie w Sejmie wygłasza przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzejowski. (CAF — Dąbrowiecki)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Łączny nakład: 99.720

Wya. A >  
Cena 50 gr

# Głos TYGODNIA

SŁUPSKI

Organ KW PZPR Wydanie sobotnio-niedzielne

Kok XIV

13 i 14 listopada 1965 roku

Nr 272 ((4097))

8 stron

W gromadzie Wrzosowo, po wiat Kołobrzeg, zapadły ważne państwowe decyzje. Podjęło je Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na wyjazdowym posiedzeniu, przy udziale Prezydium PRN, radnych WRN z tego okręgu w borczego i radnych CRN. Przygotowania do posiedzenia trwały parę tygodni. Same materiały jednak nie wystarczą. Trzeba zobaczyć i nacalnie się przekonać, jak sprawa stoja.

JZYEM dotychczas jak najszerzej przekonany, że działalność społeczna to taka, która rodzi się właściwie z inicjatywy mieszkańców danego rejonu, załogi fabryki, słowem, oddolnie. Ze oczyoiście równie dobrze może to być inspiracja władz, wskazująca cykli cel, zadanie, ale tem po jego realizacji zależy już od społeczności. Przede wszystkim zaś sądziłem iż czyn społeczny to czyn bez finansowego ekwiwalentu, po prostu mniej lub

## Nie kazali

bardziej zorganizowany od ruch.

Zdarzyło mi się jednak usłyszeć w pewnej insyitu cji zgola odmienne zdanie. Cnouzito mianowicie o to, aby powołać do życia pewną społeczną komórkę, coś w rodzaju samorządu regulującego i stosunki między ludzkie i dbającego o porządek, czystość, współzależności z właściwym kierownictwem w usuwaniu różnych niedociągnięć. Ba, takie społeczne ciało było już nawet wybrane, i wie, że pozostało po" a sjerą zainteresowań kierownictwa. Dlaczego? Bo „musimy otrzypać wytyczne z Warszawy, nie wiemy co ten samorząd ma robić”.

Gdzie indziej znów byłtem świadkiem zwalniania robotnika do pracy społecznej. Usłyszałem p\*zy tym dosłownie „no pewnie, że zapłacimy Wam za tę godzinę, bo to praca społeczna”.

Nie chcę generalizować zjawiska, ale nie mogę pozostać obojętnym wobec jawnego wypaczania idei społecznej działalności. Pracowac społecznie to właściwie znaczy pracować dla społeczeństwa, w jakimś konkretnym sensie również dla siebie, cile także pracować za darmo. Tak, za darmo. Określenie to wzbudza bardzo często mniej lub bardziej jawny protest. A ponieważ z drugiej strony społeczna działalność jest kryterium politycznej i moralnej postawy człowieka lub pewnej zbiorowości — więc aby „diabłu świeczkę i panu bogu ogarek” popełnia się jawne oszustwo. Pracę płacącą według przemysłowych np. stawek traktuje

## dnia not dzień

się w sprawozdaniach jako społeczna, czyli darmowa. Zapas społecznej energii jest z pewnością ograniczony, ale nie skończony. Wszędzie przydałoby się coś zrobić z własnej inicjatywy, nie czekając na zarządzenia. Czekanie na wskazówki to albo przejaw lenistwa, albo asekurantstwa posuniętego do bezsensu. A może władza ma regulować tempo oddychania?

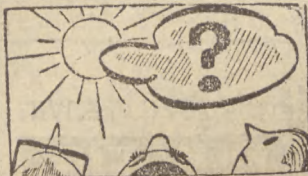
(zetem)



## Gromadzkie sprawy

Dokończenie na str. 3

Zdjęcia: Józef Piątkowski



Dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, chwilami duże i przelotne opady śniegu. Wiatry umiarkowane i słabe z kierunków północno-wschodnich. Temperatura rano i nocą około minus 3 st., maksymalna dniem około zera.

Jutro będzie pogodnie, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura bez większych zmian.

— Dokąd oni poszli? — zapytała przechodniów zdyszczym głosem radna, która nie zdążyła przyjechać na czas.

— A dokąd by, chyba do gorzelnii — spokojnie odparł przygodnie zapytany, nie zdając sobie najmniejszej sprawy, jakie by z tego mogło wynikać qui pro quo.

Ale nie do gorzelnii, lecz o kilkanaście metrów bliżej, do mleczarni, udali się przedstawiciele wysokiej władzy, którzy zjechali na posiedzenie Prezydium WRN do gromady Wrzosowo. Wybór gromady był trafny. Jest to w powiecie kołobrzskim gromada najtrudniejsza, dlatego, że gospodarstwa indywidualne są bardzo rozproszone. Na początek mały rys monograficzny. W skład gromady wchodzi pięć wsi: Jazy, Łykowo, Piotrowice, Skoczów i Wrzosowo oraz pięć państwowych gospodarstw rolnych — w Kłopotowicach, Włoszycach, Piotrowicach, Skoczewie i Wrzosowie. Chłopi indywidualnie gospodarujący mają w posiadaniu jedną piątą powierzchni grun-



tow. Józef Bajsarowicz, przewodniczący Prez. PRN w Kołobrzegu uśmiecha się w zamysleniu i niemal nie odpowiada na głos: „Znowu wypominają mi te gleby...” Prawdą jest jednak, że w pow. kołobrzskim gleby należą do

## WYSOKA WŁADZA ZJECHAŁA DO GROMADY

Zdzisław Piś

państwowe gospodarstwa rolne prawie połowę. Łącznie obejmują 30 proc. obszaru. Jakie zakłady pracy są w gromadzie? Poza wspomnianą mleczarnią, a raczej zlewnią mleka przystosowaną nawet do wytwarzania serów, są jeszcze dwie gorzelnie. Nawiasem mówiąc, nie byłoby żadnego nieporozumienia, gdyby przedstawiciele wysokiej władzy wstąpili do gorzelnii. Zakład produkuje teraz płatki ziemniaczane. (A może to miał na myśli zapytany?) Jest ponadto w gromadzie stolarnia i kuźnia. Są trzy szkoły podstawowe i jedna 4-klasowa. Nie ma ośrodka zdrowia, częściowo sprawy rozwiązuje (głównie szczypania) punkt felczerski. Poza tym jest urząd pocztowy, 7 sklepów należących do GS w Dygowie.

Gdzie szukać trudności, o których wspominałem. Zaczynamy od rolnictwa. — Gleby tu macie, podobnie jak w powiecie kołobrzskim, dobre — powie na posiedzeniu Prezydium zastępcą przewodniczącego Prez. WRN, tow. Damazy Szkopiak. Siedzący z boku

najlepszych w województwie. A jakie plony uzyskują rolnicy w gromadzie? Pszenicy ożimej zbierają 26 q z hektara, jarej tylko 15 q, żyta natomiast 19 q. Chociaż wzorowy rolnik, sołtys ze wsi Lejkowo, ob. Józef Lewandowski ma znacznie lepsze plony. Żyta zbiera 24 q z hektara, ziemniaków 280 q. Ludzie we wsi — mówi w dyskusji sołtys — posiadają mnie nawet, że nocą muszą wysiewać coś na pola i dlatego tyle zbierają”. Rolnicy uzyskali w br. przeciętnie 175 q ziemniaków z 1 ha i tyle samo buraków cukrowych. Państwowe gospodarstwa rolne w Skoczewie i Wrzosowie przyczyniły się swymi wynikami do uzyskania przez kołobrzeskich pegeery w tym roku na ilen's'vch rezultatów w województwie.

Wyniki gospodarowania są na pewno lepsze, niż dowodzą tego dane cyfrowe. Na obniżenie średnich wyników gromady wpływają gospodarstwa ekonomicznie podupadłe. A

(Dokończenie na str. 3)

## TELEGRAM

„BABKA”

ficykonia

PIĘG OLATKĘ

Zjednoczenie Gospodarki Rybnej poinformowało wczoraj naszą redakcję o przedterminowym wykonaniu rocznego planu połowów przez kołobrzeskie przedsiębiorstwo rybactwa „Barka”. Szczegóły na str. 3.

## Rozpoczynamy I rok planu 5-letniego

## BUDŻET

**TERZY ALBRECHT** scharakteryzował na wstępie sytuację finansową w br.

— Dobre wyniki osiągnięte w podstawowych dziedzinach naszej gospodarki — stwierdził on — sprawiają, że rezultaty finansowe działalności gospodarczej ukształtują się na ogół korzystnie.

Założone na br. dochody budżetowe w wysokości 292 mld złotych zrealizowane zostaną z nadwyżką ponad 7 mld zł. Jest to efektem głównie przekroczenia planów akumulacji finansowej w przemyśle.

**W rolnictwie** natomiast dobrym wynikiem towarzyszą tendencje do zwiększania nakładów produkcyjnych i inwestycyjnych w gospodarstwach indywidualnych. Wygospodarowane nadwyżki budżetowe pozwoliły na szersze kredytowe wsparcie tych tendencji.

Należy odnotować nieźle po stopy realizacji planów inwestycyjnych. Słabą stroną są opóźnienia w oddawaniu obiektów do użytku oraz pewne na pięciu w robotach budowlano-montażowych.

**Korzystniejsze niż w latach ubiegłych** jest saldo obrotów towarowych z krajami — kapita listycznymi, choć niedostateczne są jeszcze postępy w zakresie wzrostu eksportu i poprawy jego struktury w stosunkach z tymi krajami.

## NASTĘPUJE MACANY

**Wzrost dochodów pieniężnych ludności** oraz obrotów handlu wewnętrznego. Zwiększenie dochodów ludności z tytułu wzrostu zatrudnienia (zresztą nieraz nadmierne) w gospodarce uspołecznionej wyniósł ponad 7 mld złotych. Dochody ludności z tytułu regulacji płac wzrosły dotychczas o ok. 1,2 mld zł.

**Omawiając wskaźniki przyszłoroczne** minister finansów podkreślił, że budżet państwa opiera się przede wszystkim na ustaleniach NPG. Budżet — na miarę istniejących możliwości — zabezpiecza zadania gospodarcze i potrzeby społeczne 1966 r. **Jest zrównoważony:** dochody — 305 mld zł (wyższe o ok. 2 proc. w porównaniu z br.), wydatki — ponad 299 mld zł (wyższe o ok. 4,5 proc.).

W budżecie przewidziane są niezbędne rezerwy finansowe, w tym w rękach Rady Ministrów — ok. 3,5 mld zł oraz rezerwa inwestycyjna — ok. 4,6 mld zł.

**DOCHODY budżetowe** oparte są głównie na wpływach od przedsiębiorstw uspołecznionych. Zadania w dziedzinie akumulacji i zysku nie są zbyt napięte, centralnym zagadnieniem dla pomyślnej realizacji przyszłorocznych zadań jest poszu kiwanie dróg obniżki kosztów produkcji, a zwłaszcza kosztów materiałowych.

Obniżenie poziomu kosztów osobowych o ok. 2 mld zł — wobec dotychczasowych przekroczeń planów zatrudnienia i płac — będzie ważnym zadaniem na 1966 r. W handlu zagranicznym dewiza działania musi być bardziej efektywny eksport i bardziej opłacalny import.

Wpływy z podatku od wyna groźden i innych opłat od ludności wzrastają o ok. 6,4 proc. — głównie w wyniku planowanego wzrostu zatrudnienia i płac. Podatki i opłaty od gospodarki nie uspołecznionej pozostają na poziomie br. Na tym odcinku utrzymywany będzie dotychczasowy kierunek polityki podatkowej.

**Utrzymane będą dwuletnie zwolnienia** od podatku dla nowo założonych, usługowych warsztatów rzemieślniczych w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców. Zamierza się także upowszechnić w 1966 r. zryczałtowany pobór podatku obrotowego i dochodowego od zakładów, działających w ramach rzemieślniczych spółdzielni i kooperatyw i zbytu\*

Rozszerzony ma być zakres stosowania niższej skali podatku dochodowego. Objęte nią zostaną rzemieślnicze warsztaty usługowe, zatrudniające do 4 czeladników oraz średniej wielkości rzemiosło produkcyjne. Przyznane zostaną ulgi inwestycyjne i dodatkowe ulgi podatkowe dla prywatnych zakładów gastronomicznych.

**53 proc. wydatków przeznaczają się na potrzeby gospodarki uspołecznionej.** Omawiając tę stronę zagadnienia J. ALBRECHT podkreślił, że budżet nasz nadal budżetem gospodarczym, finansującym potrzeby gospodarki i ludności. Na administrację wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo przeznaczają się niecałe 5 proc. wydatków, a na obronę narodową — niecałe 9 proc.

**BUDŻET** pokryje przede wszystkim 47 proc. nakładów inwestycyjnych gospodarki uspołecznionej. Równocześnie z budżetu przeznacza się 5 mld zł na inwestycje w dziedzinie oświaty, ochrony zdrowia i kultury. Ponadto 4 mld zł przeznaczają się z budżetu na budownictwo mieszkaniowe. Następuje tu spadek, ale równocześnie wdatnie wznoszą kredyty bankowe na budownictwo społeczne z 2,5 mld zł w br. — do 3,8 mld zł. O 30 proc. (do 900 mln zł) wzrastają też kredyty na budownictwo indywidualne.

**Budżet pokryje ponad 40 proc. nakładów inwestycyjnych w rolnictwie** — ok. 12 mld zł, tj. o 11 proc. Więcej niż w br. 3,3 mld zł (o 13,6 proc. więcej) założono także w budżecie na pokrycie bieżących potrzeb rolnictwa, w tym zwłaszcza na popieranie produkcji, konserwację urządzeń melioracyjnych, zaopatrzenie w wodę itd. Środki budżetowe uzupełni kredyt państwowy. Rolnicy indywidualni oraz spółdzielnie produkcyjne mają otrzymać w 1966 roku ponad 17 mld zł kredytów, w tym ponad 5 mld zł na inwestycje.

Projektowany jest poważny wzrost wydatków na naukę — do ok. 3,4 mld zł.

Na fundusz postępu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa skierują 4,8 mld złotych.

**Nakłady na działalność socjalno-kulturalną** wyniosą 52,7 mld zł (wzrost o 6 proc.). Z tej sumy 26,3 mld zł skieruje się na oświatę i wychowanie (wzrost o 8,5 proc.), 3,3 mld zł tj. o 6,5 proc. więcej przeznaczają się na kulturę i sztukę. W tym dziale zwiększone zostają znacznie wydatki m. in. na radio i telewizję.

**Na ochronę zdrowia** przewiduje się w budżecie ponad 20 mld zł (wzrost o 3 proc.). Środki te pokryją m. in. przyrost 7 tys. łóżek szpitalnych oraz 190 nowych przychodni lekarskich w miastach i 170 wiejskich ośrodków zdrowia. Proponuje się podwyższyć normy na leki w szpitalach i sanatoriach przeciwgruźliczych.

**Na ubezpieczenia społeczne** państwo kieruje w przyszłym roku 33 mld zł, w tym na renty tj. ok. 19 mld zł. Wydatki te zwiększają się o 5,6 proc., głównie w wyniku wzrostu przeciętnej wysokości rent i zasiłków.

**Rok 1966** powinien być okresem korzystnych zmian w gospodarce mieszkaniowej. Omawiając tę grupę wydatków J. ALBRECHT podkreślił, że dzięki przeprowadzonej w br. podwyżce czynszów (zrekomensowanej dodatkami mieszkaniowymi z budżetu) możliwe będzie wybitne podwyższenie wydatków na eksploatację i remonty bieżące budynków — z 25 zł do 36 zł na metr kwadratowy.

**Wydatki na remonty kapitalne** — wyniosą 1,2 mld zł. **Na potrzeby gospodarki komunalnej** budżet przewiduje 6,2 mld zł (komunikacja miejska, poprawa nawierzchni ulic, ich oświetlenia itd.),

**M. Albrecht** zatrzymał się następnie na sprawach budżetów terenowych, stanowiących integralną część budżetu ogólnopolskiego. W 22 budżetach wojewódzkich rad narodowych i miast wydzielonych założone są wydatki w sumie 77,4 mld złotych, z czego 22,4 mld zł na inwestycje. Własne fundusze rad wynoszą 36,7 mld zł, reszta to środki wyrównawcze. Szczególnie wysoki jest udział budżetów terenowych w wydatkach socjalno-kulturalnych państwa/

Mówca scharakteryzował na wstępie sytuację pieniężno-rynkową, podkreślając, że na tym istotnym odcinku dalsza poprawa sytuacji będzie w roku przyszłym przedmiotem szczególnej troski.

**ROK 1966** — mówił m. Albrecht — będzie pierwszym rokiem nowej 5-letki. **Od startu wiele zależy.** Podstawową przesłanką rozważnych, umiarkowanych założeń tempa rozwoju w przyszłym roku jest dążenie do uniknięcia niepożądanych napięć, zabezpieczenie odpowiednich rezerw oraz zwrócenie większej uwagi na problemy jakości.

## telegraficznym SKRÓCIE

## ZJAZD PCK

- WARSZAWA

W FKIN rozpoczął obrady IV Zjazd PCK, poświęcony omówieniu dotychczasowego dorobku i wytyczeniu dalszych kierunków działania.

## PO POŻARZE

- GDYNIA

„Generał Sikorski” płynie do Japonii. 5 bm. w Hongkongu ra in-tvK>07iiku PLO „Generał Sikorski” wybuchł pożar ra skutek samozapalenia się części ładunku juty. Pożar ugaszono własnymi środkami w ciągu niespełna 40 godzin.

## 1&lt; LAT BUNDESWEHRY

6 BO&lt;N

Powstała przed 10 laty Bundeswehra Jczy dziś 435 tys. żołnierzy i ma do r'ku 1670 osiągnięć liczebność 500 tys.

Rocznica nrstżyła prasie NRF jako okazja d' zamieszczenia lawiny artykułów i wypowiedzi, gloryfikujących zachodniomemieckie siły zbrojne.

## 20 LAT ZPP

- WARSZAWA

Centralna a"atd-emi\*, fctóra odbędzie się d'ciw w Warszawie, z'akresem „>>>iana obchr>dzone w br. przez polski świat r'awniczy ur'ozysto"i 30-l'cia Zr'e'enia Prawników Poltódch..

## 11 tys. ton ziemniaków dla Śląska

- (Inf. wł.)

Załogi państwowych gospodarstw rolnych i rolników indywidualnych w naszym województwie czeka bardzo pilne zadanie przygotowania i wysłania w ciągu najbliższych dni dodatkowo 11 tys. ton ziemniaków dla robotników na Śląsku. Dostawy zostały już rozpoczęte. 6 tys. ton ziemniaków zobowiązały się wysłać pegeery, 3 tys. ton geesy oraz 2 tys. ton zakłady przemysłu ziemniaczanego. Ponieważ dostawy muszą być zrealizowane możliwie przed nadejściem mrozów, DOKP w Szczecinie zapewni każde go dnia dostateczną liczbę wagonów. Wczoraj też odbyła się w KW PZPR w Koszalinie specjalna narada, na której omawiano sposoby możliwie szybkiego wykonania przez województwo dodatkowego pilnego zadania. Oli

## Zakończenie obrad Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

wiele tylko niższym od używanego, w pomyślnym pod tym względem roku bieżącym, w którym fundusz spożycia wzrośnie — według dotychczasowych przewidywań — o około 6 proc. Zaznaczył on również, że wzrost funduszu spożycia w roku przyszłym utrzyma się na poziomie średniorocznego wzrostu w obecnym 5-leciu.

Mówca wskazał następnie na rezerwę wzrostu produkcji i dochodu narodowego, jaką jest technicznie i ekonomicznie uzasadnione gospodarowanie materiałami i surowcami zmniejszenie braków i odpadów oraz zastąpienie w jak najszerszym zakresie produkcji materiałochłonnej przez pracochłonną.

Zwracając uwagę na opóźnienia w realizacji ustalonych cykli inwestycyjnych mówca zaznaczył, że plan na 1966 r. zakłada j>ważny 26-procentowy wzrost inwestycji przedsiębiorstw i zjednoczeń w stosunku do stanu obecnego.

W dalszym ciągu swego wystąpienia B. Jaszczuk podkreślił, że polityka kredytowa państwa realizowana przez właściwe banki, powinna preferować zakup maszyn i urządzeń pozwalających na wprowadzenie nowoczesnych technologii, a dzięki temu na wytwarzanie nowoczesnych wyrobów. **W roku 1966, szczególnie uwagę należy zwrócić na problem unowocześnienia produkcji, w którym ściśle wiąże się sprawa jakości i trwałości wyrobów.**

**B. Jaszczuk** wskazał następnie na coraz większe znaczenie wymiany handlowej z zagranicą dla rozwoju sił produkcyjnych kraju, zabezpieczenie odpowiedniego postępu technicznego, a więc i unowocześnienia produkowanych przez nas wyrobów. W ostatnim rozrachunku — stwierdził mówca — źródłem pokrycia tych potrzeb są wpływy dewizowe z nasz eksport.

**Podstawowym kierunkiem naszej wymiany handlowej** — stwierdził mówca — **będą obrotów z państwami socjalistycznymi**, a wśród nich wymiana handlowa z największym naszym partnerem — Związkiem Radzieckim. W obrotach handlowych jakie Polska prowadzi ze 145 krajami świata, Związek Radziecki par tycypuje w 33,4 proc.

Ważny odcinek naszej wymiany handlowej z zagranicą stanowią rozwinięte kraje kapitalistyczne — kontynuuje mówca. W krajach tych kupujemy cenne dla naszego przemysłu maszyny, urządzenia i licencje oraz surowce. Nasza polityka handlowa w stosunku do tych państw, różnicowana zresztą w zależności od polityki stosowanej przez poszczególne z tych krajów w stosunku do Polski, zmierzać będzie do zmiany niekorzystnego dla nas podziału pracy poprzez dążenie do usuwania z wzajemnych stosunków handlowych różnego rodzaju barier i ograniczeń, które zostały nam narzucone, a także przez aktywizację eksportu w dziedzinie gotowych wyrobów przemysłowych, m. in. i na drodze porozumień typu kooperacyjnego.

**Nasza wymiana z rozwijającymi się krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej** — stwierdził następnie mówca — stanowi wprawdzie najmniejszy udział w obrotach handlowych Polski, ale też wykazuje w ciągu ostatnich lat najszybszą dynamikę wzrostu.

**Nasza partia i rząd polski dają** — oświadczył następnie B. Jaszczuk — **do zapewnienia najlepszych warunków zewnętrznych dla realizacji socjalistycznego budownictwa, utrwalenia bezpieczeństwa i pozycji Polski.** Jest to związane bezpośrednio w pierwszym rzędzie z dalszym umacnianiem przyjaźni, sojuszu i wszechstronnej współpracy z

Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, z umacnianiem siły obronnej Układu Warszawskiego i doskonaleniem współpracy gospodarczej w RWPG. Sprawy te były przedmiotem niedawnych rozmów przywódców naszego kraju z przywódcami ZSRR. Potwierdziły one raz jeszcze jedność naszych stanowisk.

Mówca wskazał następnie, że w ostatnim okresie realizującej politykę rozwoju pokojowych stosunków międzynarodowych rząd nasz przeprowadził owocne rozmowy z szefami państw i rządów Finlandii, Francji, Austrii i Włoch a także z ministrami spraw 2<granicanych, Danii i W. Brytanii.

Nie ulega wątpliwości — powiedział mówca — że rozwój stosunków wzajemnych między krajami Europy wschodniej i zachodniej, pokojowa stabilizacja w Europie leżą w interesie wszystkich narodów naszego kontynentu. Rząd Polski Ludowej nie szczędzi wysiłków na rzecz bezpieczeństwa w Europie — stwierdza B. Jaszczuk. — Główną przeszkodą w procesie odprężenia, jest trwająca nadal brutalna agresja Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. W interesie pokoju na świecie konieczne jest jak najszystsze położenie kresu tej wojnie.

**W zakończeniu swego przemówienia Jaszczuk** powiedział < TMTM> **o sytuacji międzynarodowej w ostatnim okresie potwierdza ze wszechmiar konieczność przywrócenia j umocnienia jednoci państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistcznego.**

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL głos zabrał pos. **Kazimierz Banach.** Zajął się on głównie problemami rolnictwa. W imieniu Klubu Poselskiego SD przemawiała pos. **Eugenia Krassowska**, a pos. **Jerzy Zawieyski** w imieniu grupy „Znak”.

po zakończeniu dyskusji Izba postanowiła przesłać projekty uchwał o NPG oraz ustawy budżetowej na rok 1966 do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z tym, że poszczególne części planu i budżetu będą przedmiotem dyskusji właściwych komisji sejmowych.

w następnym punkcie porządku dziennego poseł Mieczysław Bodalski przedstawił sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników.

Sprawozdanie Komisji wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o prawie właściwym dla między narodowych stosunków osobistych i majątkowych (między narodowe prawo prywatne) wygłosił pos. **Jan Wasilkowski**.

W dyskusji nad projektami tych ustaw zabrali głos posłowie: **Maksym Rudczyk (PZPR)** i **Bronisław Luty (ZSL).**

W głosowaniu Sejm uchwalił obie ustawy.

Na tym Izba zakończyła swoje 3. posiedzenie w bieżącej kadencji.

## Gościliśmy

SEKRETARZA

Ambasady ZSRR

9 (Inf. wł.)

Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, w dniach 10—12 bm. przebywał w naszym województwie I sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie — **Iwan Łukownikow.** Gość radziecki spotkał się z młodzieżą i aktywnie powitał: **Walczy, Złotów i Kołobrzeg.** Wszystkie spotkania — zorganizowane z okazji 48. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — przebiegały w bardzo serdecznej atmosferze. (j)

## Przemówienie B. Lewandowskiego w ONZ

- NOWY JORK (PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę nad sprawą reprezentacji Chin w ONZ.

Przedstawiciel Polski, ambasador Bohdan Lewandowski wypowiedział się za bezwzględnym przywróceniem ChRL jej praw w ONZ. Podobne stanowisko zajęli delegaci Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Bułgarii, Syrii, Rumunii i Iraku.

Przedstawiciel Japonii poparł stanowisko amerykańskie stwierdzając m. in., że wprowadzenie ChRL do ONZ i usunięcie z ONZ czangkaizszekowców „naruszyłoby układ sił” w Azji.

## Nasution umacnia pozycję

- NOWY JORK (PAP)

Generał Nasution złożył pierwszą oficjalną wizytę prezydentowi Sukarno od czasu nieudanego zamachu z 1 października. Po tej wizycie Nasution oświadczył dziennikarzom, iż poinformował prezydenta, że czuje się już na tyle dobrze (podczas zamachu stanu był ranny w obie nogi), by objąć ponownie stanowisko ministra obrony i szefa sztabu sił zbrojnych. Obie te funkcje generał Nasution pełnił znow od czwartku.

## Wilson\*

## Bunt przeciw Koronie

- LONDYN (PAP)

W nabitej po brzegi szfti Izby Gmin premier Wilson złożył oświadczenie, poświęcone sprawie jednostronnego proklamowania niezawisłości Rodezji Południowej przez rząd białej mniejszości.

Premier Wilson potępił kategorycznie postępowanie rządu rodezjskiego stwierdzając, że **jednostronne proklamowanie niezawisłości kraju jest sprzeczne z prawem i oznacza „bunt przeciwko Koronie”.**

Następnie premier Wilson zapowiedział wprowadzenie w stosunku do Rodezji wielu sankcji ekonomicznych. Premier nie wspomniał natomiast nic o jakichkolwiek sankcjach militarnych.

W dniu 10 XI 1965 r. zmarł, przeżywszy lat 55

## kolega Iizef Paczoska

długoletni członek Polskiego Związku Łowieckiego Koła Łowieckiego „Żuraw” w Koszalinie. W Zmarłym tracimy zacnego kolegę, nieodżałowanego towarzysza łowów, **Cześć Jego Pamięci!**

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA ŁOWIECKIEGO JUJRWAW W KOSZALINIE

## Dokończenie z 1 strony

jest ich w gromadzie Wrzoso-wo dwa razy więcej niż statystycznie wyliczono w województwie. Traci się przez to, przeliczając na ilość hektarów gruntów ornych, 40 ton zboża, 30 ton ziemniaków i 20 ton mięsa. Niepokoi, że tylko trzem gospodarstwom słabym udzielono pomocy kredytowej. Ta część obrad, dotycząca oceny poziomu produkcji rolniczej była najstabilniej przygo-

zorem (tak, tak, telewizor jesy urządzona na strychu. W tych pięciu izbach mieści się 185 uczniów szkoły podstawowej i 45 z dziennej Szkoły Przynależności Rolniczego. W przyszłym roku będzie tu już szkoła 8-klasowa, przybędzie też uczniów. Kierownik szkoły, ob. Edward Miodona rozkładał ręce: „— Jak tu wprowadzić nowy program. Gdzie urządzić pracownie i do tego

głe zobowiązania, jak również pomyślcie nad sposobami pomocy przy budowie tej szkoły.

Radni GRN są zadowoleni z decyzji, ale obecne na posiedzeniu kobiety kręcą głowami. A jak ma szkoła pracować do roku 1967? Sprawę podchwytuje kurator. Chodzi nie tylko o te dwa lata, ale i o dwa następne. Przecież taką szkołę, wraz z wyposażeniem, buduje się dwa lata. Trzeba pomyśleć, czy nie uda się przenieść niektórych klas, lub uczniów do szkoły w Jazach. W sukurs powinno przyjść przedsiębiorstwo PKS, organizując dojazdy młodzieży do szkoły. Nad tym musi się zastanowić Prez. GRN.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Wojska Polskiego, radny WRN, zapytał w dyskusji: „— A jak oceniacie pomoc wojska w pracach polowych? Co możecie powiedzieć o współdziałaniu z wojskiem?” Przewodniczący Prez. GRN, ob. Stanisław Wesołowski odpowiedział: „Żołnierze dobrze pracowali w czasie żniw i wykopków w naszych pegeerach. Ciężka to praca, ale poszło dobrze”. Nie mogła odpowiedzieć ta usatysfakcjonować przedstawiela WP, chociaż dawała pozytywną ocenę żołnierskiego trudu. — Współpraca z wojskiem, powiedział radny WRN winna być wielostronna, dotyczyć spraw kultury, oświaty, sportu. Mamy dobrych lekarzy, można pomyśleć o pogadankach na tematy higieny i zapobiegania chorobom. Lekarze specjaliści mogą w czy nie społecznym przebadaniu rolników, ich rodziny. Wojsko deklaruje chęć pomocy, czy z niej skorzystacie, od was zależy.

Potoczyła się dyskusja na temat świetlicy gromadzkiej we Wrzoso-wo. Przed posiedzeniem zwiedzono ten obiekt. Stan zabudowań jest opłakany. Remont już się nie opłaca. „Pruski mur” sęgnie się wszędzie, grzyb podszedł już pod dach. O pracy świetlicy mówiła na posiedzeniu jej kierowniczka, ob. Maria Jabłońska. Działa tam artystyczny zespół dziecięcy i młodzieżowy. Wiele inicjatywy przejawia koło ZMW. Wrzoso-wo uzyskało w ub. roku nagrodę zespołową ministra kultury za wyniki w konkursie „Wieś bliżej teatru”. Od dwóch lat działa z powodzeniem Uniwersytet Powszechny. Warunki pracy są jednak niesłychanie trudne. Na posiedzeniu Prezydium podcirwiono myśl podsunęta przez radnego WRN przedstawiciela Wojska Polskiego. Dlaczego nie spróbować zbudować czynnem społecznym nowej świetlicy lub wiejskiego ośrodka kultury? Dlaczego nie zwrócić się o pomoc i współdziałanie do odległego o 18 km kołobrzęskiego garnizonu? Wojsko nie odmówi pomocy, rozpocząć muszą jednak sami mieszkańcy gromady.

Posiedzenie Prezydium WRN we Wrzoso-wo trwało cały dzień. Nikt nie przyjechał na nie z gotowym wnioskiem, ani z workiem obietnic lub pieniędzy. Konfrontacja w terenie przyczyniła się do podjęcia państwowych decyzji w gromadzie. Przyczyniła się one do rozwiązania kilku zaleświe najbardziej nabrzmiałych spraw. Rozwiązanie ich musi być wsparte działaniem wszystkich mieszkańców gromady. Prezydium WRN nie przyjedzie przecież robić wykopów pod fundamenty szkoły, ani nie będzie zwozić kamieni czy budulca. Oprócz wspomnianych spraw jest możliwość zbudowania we Wrzoso-wo, w nadchodzącym pięcioleciu, **agronomówki**. Toteż zależy od ustosunkowania się do sprawy rolników i aktywności gromady. Wyniki posiedzenia Prez. WRN winny wpłynąć na pobudzenie życia społecznego w gromadzie. Wiele omawianych spraw będzie rozstrzygniętych przez Prez. PRN w Kołobrzegu, a wiele wymaga rozpatrzenia przez Gromadzką Radę Narodową. W obrachunku pracy społecznej zawsze trzeba wychodzić od tego, co jesteśmy w stanie zrobić własnymi siłami. Dopiero wtedy pomoc z powiatu lub województwa ma sens i może być rzeczywiście owocna.

ZDZISŁAW PIS

Dokończenie z 1 str.

## GROMADZKIE SPRAWY



Stąd wyjazd wysokich władz wojewódzkich do gromady. Trzeba przejść lojejską ulicą, niedawno położonym chodnikiem. Zlewnia mleka to już zakład pracy. Radni na gorąco, wymieniają przed budynkiem opinie. Trzeba zobaczyć wszystko, od wewnątrz i z zewnątrz. A właśnie, jak wygląda klub z zew-

czyni i wiedzą, że dzisiaj nie może wynikać nic groźnego. Na wiejskiej ulicy tradycja mija się z nowoczesnością. Koń i traktor. Symbol przejściowego okresu naszej ekonomiki. Dzieci pobiegły do maszyny. Traktor przyjechał! Zawsze to ciekawsze niż koń. Obrady trwały cały dzień. Głóś zabierali niemal



nafrz, przez okno? Że nieładnie podglądać? Władza może. A oto i szkoła we Wrzoso-wo. Ponad dwieście dzieci tłoczy się (dosłownie) w pięciu izbach. Nauczycielka p. Irena Łozińska nie daje ulgi uczniom, na wet to obecności władz. Sprawdza odrobione lekcje. Uczniowie dostrzegają pogodny uśmiech wychowaw-

wszyscy. Rzeczowo i z przejęciem. Uchwały, które zapadły będą korzystne dla mieszkańców gromady. We Wrzoso-wo stanie nowa szkoła, będzie agronomówRa, a jeśli obywa tele zdobędą się na czyn społeczny, być może w miejsce zmurowanego gmachu świetlicy powstanie wiejski dom kultury.



Zdjęcia: Józef Piątkowski

## „BARKA” w gronie przodujących

PLAN ROCZNY WYKONANY PRZED TERMINEM PIĘCIOLATKA ZNACZNIE PRZEKROCZONA

(Inf. \*wł.)

Załoga kołobrzęskiej „Barki” zameldowała wczoraj o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań połowowych. Najwyższy z dotychczasowych planów, wynoszący 9,900 ton został w wyniku udanego rejsu, przekroczony o 45 ton. Obecnie w gotowości technicznej znajduje się przeciętnie 37 do 39 jednostek. Każde przedsiębiorstwo rybactwa środkowe-

go wybrzeża, po raz pierwszy w swej historii, przekroczy w tym roku granicę połowów — 10 tys. ton rocznie. (Jak już in formowaliśmy, uesteki „Korab” i darłowski „Kuter” również przedterminowo wykonały roczne plany połowów).

Wśród kołobrzęskich załóg od początku roku najlepsze wyniki uzyskały: w grupie su perkutów — załoga „Koł-155” kierowana przez szypra Stefa na Szymańskiego złowila do-

tychczas 510 ton ryb, a w grupie kutrów 17-metrowych załoga „Koł-80” kierowana przez szypra Eugeniusza Jurobki 300 ton ryb.

W ciągu minionych 5 lat załoga „Barki” znacznie przekroczyła wykonanie zadań planu 5-letniego. W tym okresie kołobrzęscy rybacy dostarczyli na rynek ogółem prawie 44 tys. ton ryb, a wartość produkcji towarowej osiągnęła sumę prawie 600 mln zł.

fwł)

## WYSOKA WŁADZA ZJECHAŁA DO GROMADY

Radni GRN mówili o kłopotach ze skupem produktów rolnych, zaopatrzeniem sklepów geesus w towary, maszyny i środki potrzebne dla rolnictwa. Do spraw tych nie można było się na posiedzeniu Prezydium ustosunkować, ponieważ zabrakło oceny przygotowanej przez Wydział Rolnictwa Frez. WRN. Zwrócił na to uwagę w swoim wystąpieniu przewodniczący Komisji Rolnictwa WRN ob. inż. Witold Manikowski. Wiele zastrzeżeń może również budzić przytoczona w materiałach wysokość zbiorów siana. Są one o 5 q większe niż przed rokiem, ale wynoszą tylko skromne 15 q. Jeżeli zestawimy tę cyfrę z liczbą hodowanego bydła: 76 sztuk na 100 ha, co jest przecież powyżej średniej wojewódzkiej, to powstaje problem, czym się to będzie karmi? Prawdopodobnie do plonów siana nie wliczono pasz spaszanych przez bydło w ciągu roku na trwałych użytkach zielonych.

Dużą rolę w podniesieniu wyników gospodarowania powinny spełniać kółka rolnicze. Jest ich cztery, zrzeszają 96 osób. Jak wszędzie, nie wszyscy członkowie kółek są rolnikami. Przewiduje się w gromadzie koncentrację sprzętu i maszyn rolniczych. I ciągnik przypadnie na 100 hektarów. Umocnienie kółek rolniczych i szerzej stosowana mechanizacja może przyczynić się do dalszego podniesienia plonów i rozwiązania problemu gospodarstw podupadłych.

Członkowie Prezydium WRN 1 PRN odwiedzili szkołę we Wrzoso-wo. Mieści się ona w budynku zastępczym, jako tako przystosowanym do potrzeb tej placówki. Lokal szkoły tworzą cztery izby na parterze i pięta, powiedzmy coś w rodzaju świetlicy z telewi-

oddzielnie dla chłopców i dziewcząt”.

Wizja lokalna w szkole była najbardziej ważkim argumentem. Prezydium PRN wcześniej już przygotowało wniosek, trzeba budować nową szkołę we Wrzoso-wo. Na wyjazdowym posiedzeniu Prez. WRN następuje wymiana zdań na gorąco. Siedzą ją z zainteresowaniem radni GRN, działacze partyjni gromady, aktywiści ZSL. Mówi zastępca przewodniczącego Prez. WRN, tow. Klemens Cieślak: „— Nie ma innego wyjścia, trzeba wstawić budowę szkoły do planu, jak tam kuratorze wyglądamy”. Tow. A\* Prondziński kurator okręgu szkolnego wniosek podtrzymuje, chociaż dodaje, że coś w planie wojewódzkim trzeba będzie jednak skreślić. Ze środkami i limitami inwestycyjnymi niełatwo. Krótka narada z przewodniczącym WKPG, tow. E. Bujdenskim, gorączkowo wertowanie ogromnych arkuszy z planami i wyliczeniami. Wreszcie jest wniosek ostateczny. Budowę szkoły we Wrzoso-wo możemy wprowadzić do planu w roku 1967. Prowadzący obrady, zastępca przewodniczącego Prez. WRN, tow. Jan Jabłoński sumuje: „— Proszę zapisać w protokole. W roku 1967 rozpocząć budowę szkoły S-klasowej we Wrzoso-wo”.

Na marginesie warto mieszkańcom gromady powiedzieć jednak kilka cierpkich słów. W roku ubiegłym zobowiązania na Społeczny Fundusz Eurowy Szków Tysiąclecia wykonywano w 82 proc., ale wpłaty bezpośrednie od ludności wynosiły tylko 30 proc. zobowiązań. W tym roku, za trzy kwartały, wpłacono zaledwie 26 proc. Szkoła we Wrzoso-wo jest potrzebna. Postarajcie się jednak wykonać w pełni zale-

## 1-tonowe faliorstriauii naukowe leci w kierunku Wenus!

## Nowy sukces ZSRR

— MOSKWA (PAP)

Związek Radziecki wysłał w piątek w kierunku Wenus automatyczną stację międzyplanetarną „WENUS-2”. O godz. 10 czasu warszawskiego wehikuł znajdował się 56 tys. km od Ziemi. Jego aparatura pracuje normalnie.

Rakieta nośna wystartowała w piątek rano z jednego z kosmodromów radzieckich. Jej ostatni stopień wszedł na wokółziemską orbitę parkującą, po czym w odpowiednim punkcie przestrzeni, po włączeniu silników, wyrzucił 963-kilogramową stację automatyczną w kierunku planety Wenus.

Lecąc po wybranym torze stacja znajdzie się w pobliżu Wenus mniej więcej za trzy i pół miesiąca, tj. pod koniec lutego 1966.

W czasie lotu wehikułu w kierunku Wenus instrumenty umieszczone w stacji mają wykonać rozległy program badań naukowych.

Aparaturę „Wenas-1” zasłają baterie chemiczne i słoneczne.

Frayrady telemetryczne,

pomiarowe i naukowe wehikułu łączą się automatycznie, zgodnie z programem lotu oraz na sygnały radiowe z Ziemi.

Sieć stacji na terytorium Związku Radzieckiego śledzi bieg „Wenus-2”, określa współrzędne jej toru i odbiera informacje naukowe.

Stacja leci po torze zbliżonym do planowanego.

Wszystkie przyrządy i systemy umieszczone w „Wenus-2” pracują normalnie.

Pierwszą stację międzyplanetarną wysłał ZSRR w kierunku Wenus 12 lutego 1961 roku.

Stacja o masie 643,5 kg, przeleciała o 100 tys. km od Wenus i obecnie krąży wokół Słońca jako sztuczna planetoida, <

## Kronika KULTURKAINA

### ZNOW ELIMINACJE

27 i 28 bm, w Miastku odbywać się będzie czołowy wojewódzki przegląd amatorskich zespołów artystycznych, prowadzonych przez związki zawodowe. Głównym organizatorem przeglądu jest Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. Do przeglądu zgłosiło się około 80 zespołów z całego województwa. Przegląd będzie interesującą konfrontacją amatorskiego ruchu artystycznego dziś i — przed rokiem.

### „POETYCKA JESIEŃ MŁODYCH”

Mimo krótkiego terminu — na konkurs „Poetycka Jesień Młodych” organizowany przez „Głos Koszaliński” i „Dziennik Łódzki” do Jury konkursu napłynęło ponad 20 prac z naszego województwa. Hozstrzygnięcie konkursu nastąpi pod koniec listopada w Łodzi. Fundatorami nagród dla koszańskich poetów są: KTSK, ZW ZMW i nasza redakcja.

### „ZAPISKI” — WKZZ

Z Interesującą inicjatywą wystąpiło Prezydium WKZZ. Na spotkanie zostało zaproszone kolegium redakcyjne kwartalnika „Zapiski Koszalińskie”. Na spotkaniu ustalono zasady współdziałania między aktywnym związkowym a redakcją „Zapisków”: redakcja do swych planów włączyła szersze niż dotąd omawianie społecznej działalności związków zawodowych w naszym województwie, zaś związkowy aktyw zobowiązał się do pomocy „Zapiskom” — poczynając od współpracy autorskiej a kończąc na propagowaniu pisma wśród związkowców.

### W MARCU — OTWARCIE

Trwają prace nad organizacją w koszańskim Muzeum ekspozycji archeologicznej. Będzie to jeden z działów Muzeum Okręgowego, omawiający prehistorię naszego regionu. Otwarciu ekspozycji zaplanowane jest na marzec 1966 — w ramach obchodów rocznicy wyzwolenia Koszańska, a zarazem 700-lecia miasta.

(sten)

„prawda to dzień w którym powiedziano kiedy umrę”. Powtarzałam tę Iwaszkiewiczowską strofę, wracała do mnie podczas przedstawienia nie smutkiem, ale ciężarem poznania, doświadczenia; nie rezygnacją, ale świadomą akceptacją konieczności, jej zrozumieniem. Prawdy narodzin i prawdy umierania, życia i śmierci.

Rozmyślania te miały swój związek ze sztuką, z wielkim monologiem, jaki prowadzi człowiek przed odejściem. Z rozrachunkiem Winnie na zaimprovizowanej scenie. Z tym, co Ryszarda Hanin miała do powiedzenia tekstem Becketta.

Dlaczego Beckett to uduził — zastanawiał się ktoś po przedstawieniu. Uduził? Czy urealnił? Myślałam nad tym wieczorem, wracając do rozpoczętej lektury. Zakreśliło nie poprzednio zdanie „udzielił” mi teraz odpowiedź: „Jeszcze wyżej, zapewne u szczytu, człowiek nie zwraca się do żywych ani do umarłych: jest sam ze sobą. I dopiero to jest człowiek współczesny”. Tak pisze Kazimierz Brandys. Sądzę, że w takiej sytuacji człowiek jest dopiero szczerzy.

Mam na myśli sytuację ostatnią, w jakiej postawił swoich bohaterów Samuel Beckett. Na scenie Winnie pogrążająca się w piasku i Willie, który tkwi w wykopanej w

# Rozrachunek

po bliżu jamie. Para małżeńska, która jeszcze siebie niekiedy słyszy, niekiedy wadzi. Jeszcze się porozumiewają, zdani tylko na siebie, sobie potrzebni i od siebie oddzieleni, ni już zupełnie. Cę ich łączy, co dzieli? Chyba życie. „O wiem — mówi Winnie — zawsze byłam małomówna, ubóstwiam cię Winnie, bądź moja, a od tego dnia już nie, tylko ciekawostki z Kuriera”...

Pozostawieni sobie, czekają na ostatni dzwonek przed zasnieniem. Wokół nie ma ludzi. Ostatni przeszli tedy dawno. Brak jakichkolwiek przejawów życia. Jest tylko trwanie w oczekiwaniu nieuchronnego odejścia. W zasięgu ręki Winnie leży torba. Z nią związane jest złudzenie czynności, złudzenie rzeczy, które pomaga ją w przetrwaniu.

Uduził czy rozmyśla symboliką? Jestem skłonna upierać się przy symbolu, w którym prozaicznie, realnie przedmioty — lusterko, kredka do ust, gazeta, pilnik do paznokci — narzucają nam atmosferę codzienności. Codzienności obrządków, które dopiero „u szczytów” są ważne, bo tylko one zostają. Dzięki nim oczekują jeszcze człowieka niespodzianki, jak z ową szczerzątką do zębów. Winnie

dopiero teraz, nadając wartości przedmiotom, zauważa na niej napis. Dziwi ją to i cieszy. Nie napis, ale fakt, że człowiek jeszcze może zauważać.

Prawda o człowieku czy abstrakcyjny surd pachnący na miłą nihilizmem? Słyszę argumenty: Człowiek nie żyje samotnie, ale w określonym społeczeństwie. To prawda. Autor jednak wyeliminował swoich bohaterów i ze środowiska i ze społeczeństwa. Umierać trzeba samotnie i każdy człowiek musi przed sobą rozliczyć się z życia. Jakie ono było? Nie pominęliśmy w nim czegoś, co było ważne? Co umieliśmy dostrzec?

Nie sposób o tym nie myśleć słuchając Ryszardy Hanin. Nie sposób to pomijać czy tając na domiar Brandysa, który pisze... O czasie zjadającym każdą teraźniejszość; o równocześnieści uczuć i ich przemian; o tym, że cokolwiek się zaczyna — zaczyna się kończyć...

A Beckett każe Winnie mówić... dawniej myślałam, że nie ma różnicy między jednym ułamkiem sekundy a następnym... dawniej mówiłam: Winnie, ty się nie zmieniasz, nie ma żadnej różnicy między jednym ułamkiem sekundy a

następnym... I dalej: „Tak mało jest rzeczy, o których można wspominać, wspominać wszystko”...

W tych wspomnieniach, w wielkim monologu Ryszarda Hanin, w jej aktorstwie znakiem, w tekście Becketta możemy znaleźć coś optymistycznego dla nas samych. Możliwe przecież nasz czas, własne sekundy przeżyć inaczej. My możemy żyć świadomie. Dokonywać wyboru.

O tym musiała zapewne myśleć aktorka, przygotowując rolę. Pozostawiona sama przed kręgiem widzów, nieodzielona od nich nawet dystansem sceny, jest bohaterką Becketta. Można pisać o precyzyjnym gestu wypracowanej każdej reakcji, o wielkiej kulturze słowa, słowa, które tutaj dominuje. Ale przecież to wszystko nie odda niuanów tej postaci, nie, pokaże jej aktorstwa w przejściach nagłych od nastroju rozdrażnienia do radości, od rezygnacji do ukazania zwyciężonego ludzkiego bólu. Winnie Ryszarda Hanin zna już swoją prawdę.

Wiedziałam o tym od momentu, kiedy otworzyła paraskłkę. Przekazała nam wtedy kwintesencję sztuki Becketta,

pokazała jej głęboko itelżką mądrość: „Ach, tak mało do powiedzenia, tak mało do zrobienia i tak wielki lęk czasami — że może jeszcze pozostać tyle godzin do dzwonka na zaśnięcie, i nie więcej do powiedzenia, nie więcej do zrobienia, że dni mijają, niekiedy dni całkiem mijają, dzwonek dzwoni i nic, albo prawie nic nie zostało zrobione. Oto niebezpieczeństwo. Którego należy się wystrzegać”.

Ryszarda Hanin mówi to wprost do nas, do widzów. Za chwilę powie, że powinniśmy być wdzięczni, bo właśnie przeżywamy jeszcze jeden radodny dzień. Wydaje mi się, że powinniśmy teraz zebrać dużo dobrych słów i napisać o jeszcze jednym radodnym dniu, dniu, który jest przed nami. I my sami, zapracowani i zmęczeni, będziemy mogli dostrzec w nim wszystko co dobre i piękne, bo tego rozdzielić niepodobna. Wiem jednak, że o wszystkim napisać nie sposób.

### JADWIGA SLIPIŃSKA

PS. Te notatki pisałam po przedstawieniu „Radosnych dni” Samuela Becketta, które otworzyło scenę prób w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Reżyserowała je NOEMI KORSAN, scenografię projektowała LILIANA JANKOWSKA. Wystąpili: RYSZARDA HANIN i JAN MATYJASZKIEWICZ.



Z okazji 48. rocznicy Rewolucji Październikowej otwarta została w sobotę w salach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie wystawa pt. „Z kamerą przez Kraj Rad”, zorganizowana przez radziecką agencję prasową „Nowosti”, Centralną Agencję Fotograficzną i Klub MPiK. Na wystawie zgromadzono blisko 100 fotografii, wykonanych przez fotoreporterów „Nowosti” i CAF. Obrazują one osiągnięcia i różne (rodziny życia narodów radzieckich, oraz bliską współpracę Polski i ZSRR.

CAF — Sokołowski

W sztuce się liczą bardzo różne rzeczy. Najtrudniejsza jest to, że liczą się one różnie i w różnym czasie. Ostatnio nazbyt już natrętnie zaczęły pojawiać się w środowiskach zarówno artystycznych, jak i tych, które kształtują opinię kulturalną, pewne twierdzenia o absolutnej rzekomo wartości rzeczy NOWYCH. Dochodzi w wielu przypadkach do tego, że wszelkie NOWE, już dla tego tylko, że jest NOWE, musi być dobre, słusze i doskonałe.

Niezależnie od wszystkiego innego, od dialektyki sztuki, od doświadczeń, które dostarcza nam jej historia, jest to nonsens, gdyż to NOWE w jednym wyłączeniu przypadku nabiera mocy obowiązkowej, a miało wówczas, kiedy wyrażone zostanie przez wybitną indywidualność artystyczną. Przez osobowość posiadającą sioń odrebny świat wizji, doznań, eksplikacji.

W ostatnim dziesięcioleciu mieliśmy sporo zjawisk artystycznych, do których mogliśmy przykleić miarę (nowego). Cóż, kiedy po pewnym czasie wszystko zarzynało się ulatniać i pozostawiali jedynie ci artyści, którzy daną koncepcję umieli ożywić jak najbardziej własną, osobistą treść

cią. Ona też dyktowała im modyfikację pewnego kierunku artystycznego lub twórczego sposobu myślenia. Wszyscy pamiętamy tę euforię, którą wywołał przed kilku laty również i u nas „taszyżma więć

## Plastyka

# Co się liczy w sztuce?

ów jak gdyby w czystym suragacie przejaw „abstrakcji bezkształtnej”. Któż dziś z tego pozostał? Jakże obrazy z tego czasu pamięć nasza z wdzięcznością zachoiła? Przynam z żalem, że jeżeli znajdzie my coś, to będzie tego w Polsce niewiele. Oczywiście, z wyłączeniem molarstwa Alfreda I'eny. Leni ca bowiem odnalazł w taszyżmie swoje osobiste źródła i swoją sztukę. Mieliśmy tu więc do czynienia z indywidualnym kształtowaniem się wizji i klarowaniem świadomości.

Trzy lata na całym świecie (nas szczęśliwie omijając, poza szczególnymi przypadkami) zapanował tak zwany POPART. Kierunek, o którym zawsze pisałem, że jego frapująca strona socjalna w jakimś minimalnym stopniu rekompensuje ubóstwo plastycznej myśli. Ale POPART już dziś prawie nikogo nie bawi. Jest teraz już dezaktualizującym się kierunkiem. Przyniósł mnóstwo zawiedzonych nadziei, sporo zysku dla handlarzy sztuką, trochę popularności dla kilku malarzy oraz sławę dla jednego wybitnego artysty, którym \*jest Rauschenberg. Ale Rauschenberg ma niepośledni talent i wiedzielibyśmy a tym bez POPARTU.

POPART zamienił się ostatnio w OPART — sztukę optyczną wcale nie taką nową i niewiele odbiegającą od tego, co zawsze nazywaliśmy abstrakcją geometryczną. Jest to kierunek nadzwyczaj pozytywny, ale trzeba sobie zdać z tego sprawę, że nie jedyny. Nie jedyny, a oprócz tego jego proroków znamy od bardzo wielu lat. Weźmy choćby pod uwagę Victora Vasarely, nowego laureata z Sao Paulo i Lju bijany, ale też przecież w służonym weterana geometryzmu. To samo mogliśmy powiedzieć o naszym Henryku Stażewskim Czyli, jak zawsze, poczucie umiaru jest konieczne. Tak samo jak poczucie porcji.

W sztuce nie ma nic raz na zawsze. Nie jej nie gubi, nie jej nie ratuje. Nie jest tu nieodwołalne. Słowem: nie warto chodzić jak koń dorożkarski z kłapkami na oczach, nie widząc niczego, co znajduje się z boków. A tam znajdują się często rzeczy najpiękniejsze.

IGNACY WITZ

## ZA KURTYNĄ

Paryska opera rozpoczęła sezon „Ifigenią w Taurydzie”. Widownia przyjęła premierę entuzjastycznie, ale na sali odezwało się i kilka gwiazd. Reżent zent „France Soir” mimo to napisał: „Opera miała znowu swój wielki dzień. Pasja publiczności data znać o sobie. To dobry znak”.

W Komedii Francuskiej, na 4 tysiące aktorów aż 2 tys. jest bez pracy. Nie przeraża to przyszłych adeptów sztuki. W bieżącym roku na wydział dramaturgiczny paryskiego konserwatorium zgłosiło się 423 kandydatów.

ft, HENEL

W IEM. Wszystko jest już na miejscu. Ludzie, sprzęty, dekoracje, instrumenty, zapadnie, kostiumy, paratytry. Nawet wizja — wizja spektaklu, który ma się tu stać dopiero za kilkanaście dni, za kilkadziesiąt godzin — ona także jest teraz w tym gmachu. Jest w ludziach, którzy ją tworzą z rozczłonkowanej masy barw, dźwięków, ruchu, słów, gestów i światła, aby natarły razem na widza z całą mocą wyrazu pełnego spektaklu.

Jest więc już wszystko i — wszystko jest jeszcze osobno. Jak szminki i pudry drzemące w szkatułkach. Jak nierucho me suknie w garderobach. Jak zwoje ogromnych „horyzontów”, dla rozpięcia których wokół 1.000 m kw. sceny potrzeba niespełna 3 minut czasu.

Wizja spektaklu jest także jeszcze rozczłonkowana. Pomiedzy wysiłki śpiewaka, ćwiczącego uparcie swe górne „c”, tak aby przecięło składnię powietrza i dotarło najwyższym łosem do ostatniego słuchacza na ostatnim miejscu orbrzymiej sali z taką samą mocą, jak do pierwszego\* na pięć

wszym miejscu. Pomiedzy powtarzane niezliczoną ilość razy obwody kół, pętli i piruetów baletnicy, obrysowującej swym ciałem kształt skończony wrażeń, jakie mają stąd unieść oczy widza i zachować dłużej niż oznajmi to opadająca kurtyna i wygaszanie światła, że — wszystko skończone. Pomiedzy drapieżne gesty dy-

cia 300 km długości przewodów, wbudowanych w ten wielki gmach — a kierowanych przez całą armię technicznego personelu, którego 50-osobowy oddział na samym zapleczu sceny ma pełne ręce roboty w każdej sekundzie trwającego przedstawienia. Po między... Dajmy temu spokój, bo... to

orkiestra. Próby poszczególnych aktów i próby całości. Wieleosobowe obsady cze rech inauguracyjnych przedstawień, których kolejność ustalono\* następująco: sobota, 20 XI — „Straszny Dwór” St. Moniuszki; niedziela 21 XI — „Halka”; poniedziałek, 22 XI — Balet „Pan Twardowski” L. Różyckiego oraz wtorek

go w studiowaniu partytury muzyka, zamyślonej nad rolą aktorki. I nic nie szkodzi, że obok, w przylegającym korytarzu — motory szczerok ostat nich lastrykarzy wykańczają pospiesznie gładź ostatnich metrów posadzek i stiuków. Izolacja dźwięków w pomieszczeniach pracy jest absolutna. Tak, jak idealnie pomyślana jest część zakulisowa, obejmująca magazyny, szwalnie, stolarnie, zakłady fryzjerskie, pracownie malarskie i elektrotechniczne, kanały transportu dekoracji i kostiumów. A wreszcie — garderoby i pokoje „relaksu” dla zespołu aktorskiego oraz pomieszczenia wypoczynkowe dla orkiestry.

Mijając Plac Teatralny w Warszawie wzdłuż corazniejszej fasady Teatru Wielkiego, nie dojdzie Cię nawet szmer, o czym próbowałem tu opowiedzieć. Nawet atomy nie są tak szczerne, jak szczerła jest cisza, która ten gmach spowija. Pozorna cisza — przed wielką premierą...

## LIST z Teatru Wielkiego

rygenta dobywające ze smyczków i puzonów barwę dźwięku, zapisanego w partyturze przed setką lat, a teraz stwarzana — jak zawsze, za każdym razem — na nowo po raz pierwszy, jedyny i niepowtarzalny. Pomiedzy uzgadnianą do absolutnej perfekcji, mierzonej w ułamkach sekund, niezawodności działania tysięcy zsynchronizowanych urządzeń — automatycznych nastawni, pomostów, światła sygnalizacyjnych, oznajmiających zmianę „planów”, „wejścia” i „zejścia” aktorów i elektroakustycznych efektów „prz”żonych się

# Przed premierą

nie jest do opisanie. „To” jest do obejrzenia. I do przeżycia. Wielki gmach szumi teraz jak miasto. Bo i jest sporym miasteczkiem. Jego „tuszy” brakuje przecież niewiele do połowy kubatury warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki, a pobierana moc przez jego własną rozdzielnicę wysokiego napięcia wystarczyłaby do oświetlenia osiedla dla 25.000 ludzi. Z małymi przerwaniami, na wielkiej scenie Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie ciągle coś się dzieje. Trwają próby — zbiorowe i fragmentaryczne. Z chórem i baletami. Z solistami i samą

23 XI — opera „Król Roger” K. Szymanowskiego ćwiczą z pamiętalem, pokonując trudności czasu i przystosowania się do nowych warunków akustycznych i scenicznych. Cwiczą dniem i nocą — na scenie wielkiej i wszystkich scenach kameralnych, w salach prób i ćwiczeń Wielkiego Teatru. Pracują...

Wielki gmach, jak wielka baszeta — drży, szumi, dźwięczy, a przecież... ma swoje za kamarki i skrytki. Swoje obszary ciszy, gdzie żaden dźwięk, żaden głos nie mać skupienia pochylonego nad sceną napisem.

Była „zima stulecia”. Z Koszalina do Miastka jechało się pół dnia. Temperatura w tym mieście dochodziła do minus trzydziestu stopni. Ale przeciw mrozowi sprzyśnięty się ludzkie uczucia i niekłamanym entuzjazm. Ciepło, ciepło — zdawało się słyszeć w całym Miastku. Od kilkunastu dni pracowała Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej. Duma i oczko w głowie wszystkich bez mała mieszkańców „takiego sobie Miastka”.

nie jest z gumy, nie może, dać pracy wszystkim, którzy by jej chcieli — i to jest zrozumiałe. Ale może i powinna we własnym dobrze rozumianym interesie wymagać podnośnienia kwalifikacji właśnie w Technikum. Samą rutyną daleko się nie zajędzie.

Mówią w Miastku o załodze fabryki, że jest bardziej kulturalna, zachowuje się w publicznych miejscach grzecznie, nie wywołuje awantur — tym samym odróżnia się od innych grup. Trudno wszakże żądać, aby zakład młody przebież zdołał wykształcić typ robotnika nowoczesnego, wysoko zorganizowanego przemysłu. By swoim ludziom już zdołał zaszczerpić tradycję, a raczej nawyk robotniczej odpowiedzialności za całe środowisko, realności, politycznej pryncypialności. Załoga jest grzeczna, to dobrze, ale nie stać ją a razie na przewodzenie Miastku.

Jeszcze wszystko jest w ruchu, od momentu rozpoczęcia produkcji zwolniło się lub zo-

Studium Nauczycielskie w Kołobrzegu obchodzi 5-letnie działalności. Uroczystości jubileuszowe, zjazd absolwentów odbędzie się 13 bm. Z tej okazji zamieszczamy poniżej artykuł wykładowcy kołobrzegskiego Studium Nauczycielskiego, który prezentuje naszym Czytelnikom tę placówkę kształcącą nauczycieli.

Biblioteka liczy ponad 15 tys. tomów, są czytelnie — w szkole i w Domu Studenta. Adepti zawodu nauczycielskiego mają ponadto do dyspozycji doskonale wyposażony klub, 2 sale projekcji TV. Dobrze chyba mogą spełniać swoje zadania pracownie wydawnicze i gabinety naukowe. Po zagospodarowaniu boiska sportowego nasza młodzież ma pełne możliwości uprawiania sportu. Sporo aktywności wykazują koła naukowe. Nie które z nich legitymują się in-teresującym dorobkiem.

Przygotowanie do zawodu? Wydaje się, że zgoła zadawa-jąca. W parze z tym idzie coraz intensywniejsze zaangażowanie społeczne młodzieży. 15 proc. studentów — to członkowie partii, 90 proc. działa w uczelnianych organizacjach ZMS, ZMW, ZHP. Liczba godzin pracowanych w ciągu roku szkolnego tylko na rzecz Domu Studenta przekracza 20.000. Najbardziej procentują i cieszą w tym zbiorowym działaniu efekty wychowawcze: wyzwalanie się inicjatywy społecznej, przywiązywanie do Uczelni, gospodarka, kolektywna współodpowiedzialność za Zakład. To z kolei stwarza przesłanki do przyspieszenia procesu dojrzewania obywatelskiego i kształtowania osobowości.

## Matowa „ALMA MATER“

otoczenie opieką uczniów moralnie zaniedbanych ze szkół kołobrzegskich. Stałe zasilanie kadry wypróbowanych działaczy młodzieżowych, powiatowych organizacji ZMS, ZMW, ZHP. Uniwersytet dla rodziców w Szkole Cwiczeń, obsługiwany przez wykładowców SN. Chór, zespoły: taneczny i teatralny, teatrzyk kukiełkowy, które mają na swoim koncie dużo występów. Żywe kontakty z wojskiem itd

Siedzę w gabinecie dyrektora, żeby zebrać garść uwag i opinii. — Główne funkcje Zakładu — mówi on — to: kształcenie i wychowanie. Tu — trudniej o kolumny zestawień. Możemy wszakże stwierdzić, że udało nam się stworzyć warunki właściwego przebiegu procesu dydaktycznego.

JERZY USSOWSKI

## KONCZY SIĘ 1065 ROK TRZECI ROK

Trzeci rok istnienia fabryki. Co dała miastu? Są wartości wymierne. Praca dla 650 ludzi: 400 z Miastka i 200 z najbliższych okolic. Praca w stosunkowo dobrze zorganizowanym i wyposażonym zakładzie. Praca „czysta”, estetyczna, przynosząca efekty z pogranicza sztuki i plastyki. Skoro bowiem szyje się rękawiczki i odzież dla eleganckich ludzi, to nie sposób samemu być estetycznym analfabetą. I chociaż fabryka nie ubrała pracowników i mieszkańców w swoje wyroby, chociaż kupują je warszawianie,

stepnych pięciu lat ma powstać spółdzielcze osiedle — 5 dużych budynków, mieszczących także sklepy i warsztaty.

Wypiękniło Miastko. Nie trzeba słonecznej pogody, aby to zauważyć. Czyste, szerokie ulice, nowe zharmonizowane tynki domów — równa zasługa istnienia fabryki jak i załogi MZBM, która od niedawna wzięła się skutecznie i energicznie do solidnej pracy. Dodać tu jeszcze modernizowane, coraz lepiej zaopatrywane sklepy PSS, popularną „Marszałkowską” — kawiarnię o ustalonej renomie, dodac zamierzony i realizowany projekt w miarę nowoczesnej przebudowy restauracji — obraz nabierze wyrazistszych konturów.

Z czasem doczekało się Miastko ładnej „tysiąclatki”, odpowiadającego obecnym potrzebom miasteczka wsi — czeka na dalsze inwestycje, bez których, zdaniem gospodarzy i mieszkańców, dalszy burzliwy rozwój byłby niemożliwy. A więc złobek — a więc budynek dla szkoły za wodowej — szkoły, która jest nieodłączną córką fabryki.

Najpierw była to Szkoła Przystosowania Zawodowego, potem Zasadnicza Szkoła Skórzana, jeszcze później Technikum skórzane. Wciśnięte w kompleks budynków szkoły podstawowej, znoszące ciasno i kiepskie warunki lokalowe — zdołały jednak wykształcić 232 osoby. Oddano ich fabryce.

Miastko bez swojej fabryki, to jak człowiek bez rąk. Fakt jej narodzin komentuje się różnie, choć w tym samym tonie: istne dobrodziejstwo, ra-tunek, który przyszedł w samej porze, szansa liczenia się na przemysłowej mapie Pol'ski.

Jednak ten sam zgrany wyśpiewawszy pochwalną pieśń, zaczyna mieć pretensje. Wielkie nadzieje związane z fabryką, być może niecierpliwość rozbudzona trzema latami jakich nie zna historia Miastka stała się gwałtowniejsza, bardziej natarczywa — być może również, iż w harmonijnym początkowo splocie wydarzeń zadźwięczały później dysonanse. I jedynym i drugim jest chyba prawda. Żaden rozwój nie odbywa się przecież bezkonfliktowo.

Tak więc z niepokojem trzeba stwierdzić trudności szkoły w zdobyciu uczniów. Nie tych wszakże, którzy o robieniu rękawiczek i bluz nie ma 33 pojęcia, bo ci pchaliby się tu drzwiami i oknami, ale tych, którzy zdobywszy świat dectwo zasadniczej szkoły poszli do pracy i uznali swą wiedzę za wystarczającą. Pu-łte są klasy Technikum, zwłaszcza technikum dla pracujących, spodziewano się na początku 40 uczniów, przyszło 30 i chodzą w kratkę lub wcale. Nie odnoszą skutku apele dyrektora szkoły o przychodzenie na zajęcia tych, którzy już pracują, a jeszcze, i to dużo, powinni się uczyć. Zwołuje się rodzicielskie zebrania, rodziców przychodzi niewielu, a ci co przyszedli deklarują chęć współpracy ze szkołą. Rodzice doceniają wartość nauki zawodu wymaganej w fabryce. Wygląda jednak na to, że nie docenia jej sama fabryka, jej kierownictwo. Uczący się nie zawsze mogą przyjąć na zajęcia, bo akurat pracują, a wagarujący mogą liczyć na pobłażliwość kierownictwa.

I dlatego nie będzie już Technikum, szkoły zdobytej cierpliwą i nawet gwałtowną perswazją. Fabryka obiecuje dać pracę tylko absolwentom zasadniczej szkoły skórzanej — jeszcze przez 10 lat. Fabryka

stało zwolnionych z fabryki 2/70 osób. Jakiegokolwiek nie byłoby motywów rozłąki, liczba jest zastanawiająca. To fakt, że na początku była „kasza”, że ludzie szukali nie tyle pracy, ile zarobku, że surowy reżim produkcyjny złamał niejedynemu słaby charakter. Ale trzeba odnotować ku rozważeniu i takie poglądy, które każą przypuszczać, iż w fabryce zbyt przytłaczającą rolę odgrywa reżim li tylko produkcyjny. To znaczy, że robotnik jest tylko robotnikiem.

Gdzie są młodzi z fabryki? W szkole, jak już wspomniano nie zawsze ich widać, w zespołach artystycznych Miastka — prawie wcale. W zespołach własnych — również, bo to co było, przestało istnieć. Sport jest wciąż melodią przyszłości, a przecież jest on w ogóle nierozłącznym atrybutem postępu. Istniejący jeszcze w tym gabinecie kosmetyczny okazał się kłopotliwym przydatkiem, więc go zamknęto. Wiem, że to nie najważniejsze, ale jakiś krok w tył.

Chciałoby się widzieć miasteczką fabrykę ośrodkiem wszystkiego, co w tym mieście pożądanego i nowego. Mówiąc krótko: szkołą pracy i życia. Jest fabryka szkołą pracy, stała się też szkołą życia, choć ta linia rozwoju wznosi się i opada. Wznosi się, gdy 72 członków i kandydatów partii z całą odpowiedzialnością obejmują opiekę nad swoimi towarzyszami z Dretynia, gdy w każdym wydziale powstaje brygada walcząca o tytuł socjalistycznej i dowodzą produkcyjnym czynem dojrzałości do tej nazwy, gdy program społecznych zobowiązań (oszczędność surowca, uporządkowanie okolic fabryki), wartości 200 tysięcy złotych okazuje się za małym na ambicje załogi.

Powoli, z trudem kształtuje się mentalność robotniczego środowiska. Jeszcze jest stopniem poglądów i poglądików, dopiero dorasta do skalni fabryki w jej wewnętrznym życiu. Jeszcze jej za mało, by uczyć się, szereg kulturę, wiedzę, zmieniała psychikę społeczności przeszło 6 tysięcy mieszkańców Miastka.

Fabryka uratowała Miastko. Zapewniła setkom ludzi pracę, zarobek, chleb i coś do chleba. Stała się materialną bazą odrodzenia i rozwoju, w sposób szybki i oczywisty likwiduje przekonanie o miasteczkim zaścianku i bez nadziei. Stwarza warunki kontaktu ze światem, współuczestniczenia w procesie jego przeobrażeń. Patrzy na nią i żyje nią miasto, choć już do niej przyzwyczajone i traktujące jako rekompensatę za lata niepewności, oczekiwań na „cud”. Skoro jednak byt został właściwie zapewniony, czas myśleć o nowych zobowiązaniach wobec środowiska. Zobowiązaniach niewymiernych, bo tkwiących w dziedzinie idei, psychiki, moralności, społecznej inicjatywy.

Dzisiaj zastęp słuchaczy SN — na studiach stacjonarnych, zaocznych i eksternistycznych — liczy 850 osób. Tysięczny dyplom wydany do stał już kilka miesięcy temu. Z tym większą natarczywością staje przede mną pytanie: jak zdali egzamin dojrzałości społecznej? Spotykam się z nimi na co dzień, nie muszę więc uciekać się do opinii innych. Więc parę przykładów: Stałe kontakty uczelnianej organizacji ZMW z kołami wiejskimi; prelekcje, wieczornice, wspólne akcje społeczne. Tradycyjne już — sesje pomoroznawcze. Coroczna pomoc wielu pegeerom w zbiorach ziemniaków. Objęcie przez instruktorów ZHP niemal całego miasta siecią żywotnych „drużyn pod-

# ROK trzeci

czasami koszalinianie — przecież wymuskany wzór męskiej kurtki czy damskiego płaszcza nie mógł pozostać bez wpływu na stosunek robotnika do własnego ubioru, do rodzaju swojej pracy. Fabryka dała pracę 240 chałupnikom z Kępic, Połczyna-Zdroju, Słupska, Świdwina i Darłowa. Chałupnicy, wbrew minoryzującej nazwie, stali się jakby elitą — produkują przecież na eksport. Na wschód, północ i zachód Europy.

Praca dała zarobki, materiał na stabilizację, w radykalny sposób zmieniła pogląd zatrudnionych tu ludzi na możliwości zaspokojenia swoich powszednich potrzeb. Kupili meble, telewizory, pralki, lodówki, motocykle. Dziewczeta ubrały się i uczesały jak która mogła i umiała modnie.

Posłużmy się przykładem kilku pracowników krajalni. Fierwsza pozycja to średni ubiegłoroczny zarobek każdego z nich; druga — średni tegoroczny za dziewięć miesięcy. Wygląda to tak: 1449 — 2356, 1699 — 1889, 2123 — 2155, 1787 — 1993, 1628 — 2660, 2041 — 2460, 1701 — 2337, 1880 — 2550, 1918 — 2672 itd. Różnice rzędu 50 i 700 nawet złotych. Rozpiętość duża, ale ogólna tendencja zwykła.

W początkowo... W 1950 roku... W 1951 roku... W 1952 roku... W 1953 roku... W 1954 roku... W 1955 roku... W 1956 roku... W 1957 roku... W 1958 roku... W 1959 roku... W 1960 roku... W 1961 roku... W 1962 roku... W 1963 roku... W 1964 roku... W 1965 roku... W 1966 roku... W 1967 roku... W 1968 roku... W 1969 roku... W 1970 roku... W 1971 roku... W 1972 roku... W 1973 roku... W 1974 roku... W 1975 roku... W 1976 roku... W 1977 roku... W 1978 roku... W 1979 roku... W 1980 roku... W 1981 roku... W 1982 roku... W 1983 roku... W 1984 roku... W 1985 roku... W 1986 roku... W 1987 roku... W 1988 roku... W 1989 roku... W 1990 roku... W 1991 roku... W 1992 roku... W 1993 roku... W 1994 roku... W 1995 roku... W 1996 roku... W 1997 roku... W 1998 roku... W 1999 roku... W 2000 roku... W 2001 roku... W 2002 roku... W 2003 roku... W 2004 roku... W 2005 roku... W 2006 roku... W 2007 roku... W 2008 roku... W 2009 roku... W 2010 roku... W 2011 roku... W 2012 roku... W 2013 roku... W 2014 roku... W 2015 roku... W 2016 roku... W 2017 roku... W 2018 roku... W 2019 roku... W 2020 roku... W 2021 roku... W 2022 roku... W 2023 roku... W 2024 roku... W 2025 roku... W 2026 roku... W 2027 roku... W 2028 roku... W 2029 roku... W 2030 roku... W 2031 roku... W 2032 roku... W 2033 roku... W 2034 roku... W 2035 roku... W 2036 roku... W 2037 roku... W 2038 roku... W 2039 roku... W 2040 roku... W 2041 roku... W 2042 roku... W 2043 roku... W 2044 roku... W 2045 roku... W 2046 roku... W 2047 roku... W 2048 roku... W 2049 roku... W 2050 roku... W 2051 roku... W 2052 roku... W 2053 roku... W 2054 roku... W 2055 roku... W 2056 roku... W 2057 roku... W 2058 roku... W 2059 roku... W 2060 roku... W 2061 roku... W 2062 roku... W 2063 roku... W 2064 roku... W 2065 roku... W 2066 roku... W 2067 roku... W 2068 roku... W 2069 roku... W 2070 roku... W 2071 roku... W 2072 roku... W 2073 roku... W 2074 roku... W 2075 roku... W 2076 roku... W 2077 roku... W 2078 roku... W 2079 roku... W 2080 roku... W 2081 roku... W 2082 roku... W 2083 roku... W 2084 roku... W 2085 roku... W 2086 roku... W 2087 roku... W 2088 roku... W 2089 roku... W 2090 roku... W 2091 roku... W 2092 roku... W 2093 roku... W 2094 roku... W 2095 roku... W 2096 roku... W 2097 roku... W 2098 roku... W 2099 roku... W 2100 roku... W 2101 roku... W 2102 roku... W 2103 roku... W 2104 roku... W 2105 roku... W 2106 roku... W 2107 roku... W 2108 roku... W 2109 roku... W 2110 roku... W 2111 roku... W 2112 roku... W 2113 roku... W 2114 roku... W 2115 roku... W 2116 roku... W 2117 roku... W 2118 roku... W 2119 roku... W 2120 roku... W 2121 roku... W 2122 roku... W 2123 roku... W 2124 roku... W 2125 roku... W 2126 roku... W 2127 roku... W 2128 roku... W 2129 roku... W 2130 roku... W 2131 roku... W 2132 roku... W 2133 roku... W 2134 roku... W 2135 roku... W 2136 roku... W 2137 roku... W 2138 roku... W 2139 roku... W 2140 roku... W 2141 roku... W 2142 roku... W 2143 roku... W 2144 roku... W 2145 roku... W 2146 roku... W 2147 roku... W 2148 roku... W 2149 roku... W 2150 roku... W 2151 roku... W 2152 roku... W 2153 roku... W 2154 roku... W 2155 roku... W 2156 roku... W 2157 roku... W 2158 roku... W 2159 roku... W 2160 roku... W 2161 roku... W 2162 roku... W 2163 roku... W 2164 roku... W 2165 roku... W 2166 roku... W 2167 roku... W 2168 roku... W 2169 roku... W 2170 roku... W 2171 roku... W 2172 roku... W 2173 roku... W 2174 roku... W 2175 roku... W 2176 roku... W 2177 roku... W 2178 roku... W 2179 roku... W 2180 roku... W 2181 roku... W 2182 roku... W 2183 roku... W 2184 roku... W 2185 roku... W 2186 roku... W 2187 roku... W 2188 roku... W 2189 roku... W 2190 roku... W 2191 roku... W 2192 roku... W 2193 roku... W 2194 roku... W 2195 roku... W 2196 roku... W 2197 roku... W 2198 roku... W 2199 roku... W 2200 roku... W 2201 roku... W 2202 roku... W 2203 roku... W 2204 roku... W 2205 roku... W 2206 roku... W 2207 roku... W 2208 roku... W 2209 roku... W 2210 roku... W 2211 roku... W 2212 roku... W 2213 roku... W 2214 roku... W 2215 roku... W 2216 roku... W 2217 roku... W 2218 roku... W 2219 roku... W 2220 roku... W 2221 roku... W 2222 roku... W 2223 roku... W 2224 roku... W 2225 roku... W 2226 roku... W 2227 roku... W 2228 roku... W 2229 roku... W 2230 roku... W 2231 roku... W 2232 roku... W 2233 roku... W 2234 roku... W 2235 roku... W 2236 roku... W 2237 roku... W 2238 roku... W 2239 roku... W 2240 roku... W 2241 roku... W 2242 roku... W 2243 roku... W 2244 roku... W 2245 roku... W 2246 roku... W 2247 roku... W 2248 roku... W 2249 roku... W 2250 roku... W 2251 roku... W 2252 roku... W 2253 roku... W 2254 roku... W 2255 roku... W 2256 roku... W 2257 roku... W 2258 roku... W 2259 roku... W 2260 roku... W 2261 roku... W 2262 roku... W 2263 roku... W 2264 roku... W 2265 roku... W 2266 roku... W 2267 roku... W 2268 roku... W 2269 roku... W 2270 roku... W 2271 roku... W 2272 roku... W 2273 roku... W 2274 roku... W 2275 roku... W 2276 roku... W 2277 roku... W 2278 roku... W 2279 roku... W 2280 roku... W 2281 roku... W 2282 roku... W 2283 roku... W 2284 roku... W 2285 roku... W 2286 roku... W 2287 roku... W 2288 roku... W 2289 roku... W 2290 roku... W 2291 roku... W 2292 roku... W 2293 roku... W 2294 roku... W 2295 roku... W 2296 roku... W 2297 roku... W 2298 roku... W 2299 roku... W 2300 roku... W 2301 roku... W 2302 roku... W 2303 roku... W 2304 roku... W 2305 roku... W 2306 roku... W 2307 roku... W 2308 roku... W 2309 roku... W 2310 roku... W 2311 roku... W 2312 roku... W 2313 roku... W 2314 roku... W 2315 roku... W 2316 roku... W 2317 roku... W 2318 roku... W 2319 roku... W 2320 roku... W 2321 roku... W 2322 roku... W 2323 roku... W 2324 roku... W 2325 roku... W 2326 roku... W 2327 roku... W 2328 roku... W 2329 roku... W 2330 roku... W 2331 roku... W 2332 roku... W 2333 roku... W 2334 roku... W 2335 roku... W 2336 roku... W 2337 roku... W 2338 roku... W 2339 roku... W 2340 roku... W 2341 roku... W 2342 roku... W 2343 roku... W 2344 roku... W 2345 roku... W 2346 roku... W 2347 roku... W 2348 roku... W 2349 roku... W 2350 roku... W 2351 roku... W 2352 roku... W 2353 roku... W 2354 roku... W 2355 roku... W 2356 roku... W 2357 roku... W 2358 roku... W 2359 roku... W 2360 roku... W 2361 roku... W 2362 roku... W 2363 roku... W 2364 roku... W 2365 roku... W 2366 roku... W 2367 roku... W 2368 roku... W 2369 roku... W 2370 roku... W 2371 roku... W 2372 roku... W 2373 roku... W 2374 roku... W 2375 roku... W 2376 roku... W 2377 roku... W 2378 roku... W 2379 roku... W 2380 roku... W 2381 roku... W 2382 roku... W 2383 roku... W 2384 roku... W 2385 roku... W 2386 roku... W 2387 roku... W 2388 roku... W 2389 roku... W 2390 roku... W 2391 roku... W 2392 roku... W 2393 roku... W 2394 roku... W 2395 roku... W 2396 roku... W 2397 roku... W 2398 roku... W 2399 roku... W 2400 roku... W 2401 roku... W 2402 roku... W 2403 roku... W 2404 roku... W 2405 roku... W 2406 roku... W 2407 roku... W 2408 roku... W 2409 roku... W 2410 roku... W 2411 roku... W 2412 roku... W 2413 roku... W 2414 roku... W 2415 roku... W 2416 roku... W 2417 roku... W 2418 roku... W 2419 roku... W 2420 roku... W 2421 roku... W 2422 roku... W 2423 roku... W 2424 roku... W 2425 roku... W 2426 roku... W 2427 roku... W 2428 roku... W 2429 roku... W 2430 roku... W 2431 roku... W 2432 roku... W 2433 roku... W 2434 roku... W 2435 roku... W 2436 roku... W 2437 roku... W 2438 roku... W 2439 roku... W 2440 roku... W 2441 roku... W 2442 roku... W 2443 roku... W 2444 roku... W 2445 roku... W 2446 roku... W 2447 roku... W 2448 roku... W 2449 roku... W 2450 roku... W 2451 roku... W 2452 roku... W 2453 roku... W 2454 roku... W 2455 roku... W 2456 roku... W 2457 roku... W 2458 roku... W 2459 roku... W 2460 roku... W 2461 roku... W 2462 roku... W 2463 roku... W 2464 roku... W 2465 roku... W 2466 roku... W 2467 roku... W 2468 roku... W 2469 roku... W 2470 roku... W 2471 roku... W 2472 roku... W 2473 roku... W 2474 roku... W 2475 roku... W 2476 roku... W 2477 roku... W 2478 roku... W 2479 roku... W 2480 roku... W 2481 roku... W 2482 roku... W 2483 roku... W 2484 roku... W 2485 roku... W 2486 roku... W 2487 roku... W 2488 roku... W 2489 roku... W 2490 roku... W 2491 roku... W 2492 roku... W 2493 roku... W 2494 roku... W 2495 roku... W 2496 roku... W 2497 roku... W 2498 roku... W 2499 roku... W 2500 roku... W 2501 roku... W 2502 roku... W 2503 roku... W 2504 roku... W 2505 roku... W 2506 roku... W 2507 roku... W 2508 roku... W 2509 roku... W 2510 roku... W 2511 roku... W 2512 roku... W 2513 roku... W 2514 roku... W 2515 roku... W 2516 roku... W 2517 roku... W 2518 roku... W 2519 roku... W 2520 roku... W 2521 roku... W 2522 roku... W 2523 roku... W 2524 roku... W 2525 roku... W 2526 roku... W 2527 roku... W 2528 roku... W 2529 roku... W 2530 roku... W 2531 roku... W 2532 roku... W 2533 roku... W 2534 roku... W 2535 roku... W 2536 roku... W 2537 roku... W 2538 roku... W 2539 roku... W 2540 roku... W 2541 roku... W 2542 roku... W 2543 roku... W 2544 roku... W 2545 roku... W 2546 roku... W 2547 roku... W 2548 roku... W 2549 roku... W 2550 roku... W 2551 roku... W 2552 roku... W 2553 roku... W 2554 roku... W 2555 roku... W 2556 roku... W 2557 roku... W 2558 roku... W 2559 roku... W 2560 roku... W 2561 roku... W 2562 roku... W 2563 roku... W 2564 roku... W 2565 roku... W 2566 roku... W 2567 roku... W 2568 roku... W 2569 roku... W 2570 roku... W 2571 roku... W 2572 roku... W 2573 roku... W 2574 roku... W 2575 roku... W 2576 roku... W 2577 roku... W 2578 roku... W 2579 roku... W 2580 roku... W 2581 roku... W 2582 roku... W 2583 roku... W 2584 roku... W 2585 roku... W 2586 roku... W 2587 roku... W 2588 roku... W 2589 roku... W 2590 roku... W 2591 roku... W 2592 roku... W 2593 roku... W 2594 roku... W 2595 roku... W 2596 roku... W 2597 roku... W 2598 roku... W 2599 roku... W 2600 roku... W 2601 roku... W 2602 roku... W 2603 roku... W 2604 roku... W 2605 roku... W 2606 roku... W 2607 roku... W 2608 roku... W 2609 roku... W 2610 roku... W 2611 roku... W 2612 roku... W 2613 roku... W 2614 roku... W 2615 roku... W 2616 roku... W 2617 roku... W 2618 roku... W 2619 roku... W 2620 roku... W 2621 roku... W 2622 roku... W 2623 roku... W 2624 roku... W 2625 roku... W 2626 roku... W 2627 roku... W 2628 roku... W 2629 roku... W 2630 roku... W 2631 roku... W 2632 roku... W 2633 roku... W 2634 roku... W 2635 roku... W 2636 roku... W 2637 roku... W 2638 roku... W 2639 roku... W 2640 roku... W 2641 roku... W 2642 roku... W 2643 roku... W 2644 roku... W 2645 roku... W 2646 roku... W 2647 roku... W 2648 roku... W 2649 roku... W 2650 roku... W 2651 roku... W 2652 roku... W 2653 roku... W 2654 roku... W 2655 roku... W 2656 roku... W 2657 roku... W 2658 roku... W 2659 roku... W 2660 roku... W 2661 roku... W 2662 roku... W 2663 roku... W 2664 roku... W 2665 roku... W 2666 roku... W 2667 roku... W 2668 roku... W 2669 roku... W 2670 roku... W 2671 roku... W 2672 roku... W 2673 roku... W 2674 roku... W 2675 roku... W 2676 roku... W 2677 roku... W 2678 roku... W 2679 roku... W 2680 roku... W 2681 roku... W 2682 roku... W 2683 roku... W 2684 roku... W 2685 roku... W 2686 roku... W 2687 roku... W 2688 roku... W 2689 roku... W 2690 roku... W 2691 roku... W 2692 roku... W 2693 roku... W 2694 roku... W 2695 roku... W 2696 roku... W 2697 roku... W 2698 roku... W 2699 roku... W 2700 roku... W 2701 roku... W 2702 roku... W 2703 roku... W 2704 roku... W 2705 roku... W 2706 roku... W 2707 roku... W 2708 roku... W 2709 roku... W 2710 roku... W 2711 roku... W 2712 roku... W 2713 roku... W 2714 roku... W 2715 roku... W 2716 roku... W 2717 roku... W 2718 roku... W 2719 roku... W 2720 roku... W 2721 roku... W 2722 roku... W 2723 roku... W 2724 roku... W 2725 roku... W 2726 roku... W 2727 roku... W 2728 roku... W 2729 roku... W 2730 roku... W 2731 roku... W 2732 roku... W 2733 roku... W 2734 roku... W 2735 roku... W 2736 roku... W 2737 roku... W 2738 roku... W 2739 roku... W 2740 roku... W 2741 roku... W 2742 roku... W 2743 roku... W 2744 roku... W 2745 roku... W 2746 roku... W 2747 roku... W 2748 roku... W 2749 roku... W 2750 roku... W 2751 roku... W 2752 roku... W 2753 roku... W 2754 roku... W 2755 roku... W 2756 roku... W 2757 roku... W 2758 roku... W 2759 roku... W 2760 roku... W 2761 roku... W 2762 roku... W 2763 roku... W 2764 roku... W 2765 roku... W 2766 roku... W 2767 roku... W 2768 roku... W 2769 roku... W 2770 roku... W 2771 roku... W 2772 roku... W 2773 roku... W 2774 roku... W 2775 roku... W 2776 roku... W 2777 roku... W 2778 roku... W 2779 roku... W 2780 roku... W 2781 roku... W 2782 roku... W 2783 roku... W 2784 roku... W 2785 roku... W 2786 roku... W 2787 roku... W 2788 roku... W 2789 roku... W 2790 roku... W 2791 roku... W 2792 roku... W 2793 roku... W 2794 roku... W 2795 roku... W 2796 roku... W 2797 roku... W 2798 roku... W 2799 roku... W 2800 roku... W 2801 roku... W 2802 roku... W 2803 roku... W 2804 roku... W 2805 roku... W 2806 roku... W 2807 roku... W 2808 roku... W 2809 roku... W 2810 roku... W 2811 roku... W 2812 roku... W 2813 roku... W 2814 roku... W 2815 roku... W 2816 roku... W 2817 roku... W 2818 roku... W 2819 roku... W 2820 roku... W 2821 roku... W 2822 roku... W 2823 roku... W 2824 roku... W 2825 roku... W 2826 roku... W 2827 roku... W 2828 roku... W 2829 roku... W 2830 roku... W 2831 roku... W 2832 roku... W 2833 roku... W 2834 roku... W 2835 roku... W 2836 roku... W 2837 roku... W 2838 roku... W 2839 roku... W 2840 roku... W 2841 roku... W 2842 roku... W 2843 roku... W 2844 roku... W 2845 roku... W 2846 roku... W 2847 roku... W 2848 roku... W 2849 roku... W 2850 roku... W 2851 roku... W 2852 roku... W 2853 roku... W 2854 roku... W 2855 roku... W 2856 roku... W 2857 roku... W 2858 roku... W 2859 roku... W 2860 roku... W 2861 roku... W 2862 roku... W 2863 roku... W 2864 roku... W 2865 roku... W 2866 roku... W 2867 roku... W 2868 roku... W 2869 roku... W 2870 roku... W 2871 roku... W 2872 roku... W 2873 roku... W 2874 roku... W 2875 roku... W 2876 roku... W 2877 roku... W 2878 roku... W 2879 roku... W 2880 roku... W 2881 roku... W 2882 roku... W 2883 roku... W 2884 roku... W 2885 roku... W 2886 roku... W 2887 roku... W 2888 roku... W 2889 roku... W 2890 roku... W 2891 roku... W 2892 roku... W 2893 roku... W 2894 roku... W 2895 roku... W 2896 roku... W 2897 roku... W 2898 roku... W 2899 roku... W 2900 roku... W 2901 roku... W 2902 roku... W 2903 roku... W 2904 roku... W 2905 roku... W

# Podstuchane

## SPOSÓB NA SZCZURY

Przez kilka tygodni mieszkańcy Terespolis (Brazylia) nie będą wydawać ani grosza na kino. Za bilet wejścia służy bowiem martwy szczur. Miejscowe władze miejskie uważają ten sposób deratyzacji za najskuteczniejszy.

## CZERWIEN CZY FIOLET?

Wśród starszych mieszkańców Korsyki po dziś dzień zachował się zwyczaj, że demonstruje się swe sympatie polityczne przy pomocy paska u spodni. Republikanie, mianowicie, noszą u swych czarnych spodni czerwone paski, natomiast bonapartyści — którzy istnieją na Korsyce dotychczas — fiołkowe.

## KWIATY PANA INTENDENTA

Francuski port la Rochelle szczyty się nie tylko ojcem termometru, Réaurem, który się tu urodził, ale i pewnym intendentem marynarki, niejakim panem Bégon, który przywiózł z jednego ze swoich rejsów do Ameryki Południowej nie znany w Europie różowy kwiat. Kwiat ten zaaklimatyzował się znakomicie i nazywa się do dziś begonia.

## MUZEUUM OSTRYG

Na wyspie Oleron znajduje się jedyne na świecie muzeum ostryg. 15-tysięczna ludność tej wyspy nazywa siebie „pasterzami ostryg”, żyje bowiem wyłącznie z wychowu tych skorupiaków, które potrzebują aż 7 lat, by dorosnąć i powędrować na stoły bogatych smakoszy.

## AUTOMATY DO GOLENIA

Na niektórych zachodnioeuropejskich dworcach kolejowych zainstalowano automaty do golenia. Po wrzuceniu odpowiedniej monety można używać przez 3 minuty elektryczną maszynkę do golenia, wysterylizowaną uprzednio przez prąd gorącej pary.

Zdecydowana większość ludzi, obojętnie w którym celu społecznej drabiny aktualnie siedzi, marzy o zrobieniu kariery. I dlatego wszyscy zapewne zechcą kupić i przeczytać nową książkę prof. C. Northcote Parkinsona: „Jak zrobić karierę” (KiW. Rysunki bardzo dowcipne — Roberta C. Osborna, tłumaczył — również dowcipnie — Juliusz Kydryński). Ponieważ jednak nie wszystkim to się uda (nabyć na własność), tak samo jak nie wszystkim udaje się zrobić karierę — krótko co na ten temat mówi autor. A więc po pierwsze książki mówiące o tym „jak zrobić karierę” nie są zdaniem autora dla ludzi energicznych, inteligentnych, uczynnych, starannyh, miłych i bardzo lojalnych. „Ten rodzaj ludzi i tak robi karierę. Osobnik potrzebuje porady to ktoś poniżej przeciętnego poziomu — głupi, leniwy, niedbały, nieuczynny, przykry we współżyciu i nielojalny. To dla niego powinno się napisać taką książkę”. (Sądzę jednak, że bez obawy skompromitowania się możecie książkę Parkinsona kupić, gdyż nasze księgarnie nie będą zapisywać adresów

# Mowe KSIĄŻKI

kupujących). Po drugie (jeśli już zdecydowaliście się książkę kupić, przeczytać i skorzysta z rad autora) — pamiętajcie — mówi prof. Parkinson, że kariera kończy się przy biurku, gdyż „Cokolwiek się zdarzy, biurko czeka na każdego z nas”. Wreszcie — rónwi autor — „skoro raz usie dliśmy za biurkiem, problem nasz polega na tym, w jaki sposób przenosić się od biurka, dopóki nie osiągniemy szczytu piramidy”.

Jeśli jednak te wszystkie niebezpieczeństwa nie odstraszają Was od przeczytania tej książki — czyli od przystąpienia do robienia kariery — pamiętajcie, że jak dotąd tom II pt. „Jak utrzymać się na stanowisku” nie został jeszcze napisany.

Od tej, jakby nie było dość „niebezpiecznej” książki — przejdźmy, jak mawia pewien gajowy, w inne rewiry.

Z wydawnictw traktujących o ostatniej wojnie polecamy

tom wspomnień Grzegorza Fedorowskiego: „Leśne ognie” (Wyd. MON). Autor — doktor medycyny skierowany z Warszawy na Wołyn — opowiada o formowaniu się 27. wołyńskiej dywizji Armii Krajowej i jej walkach z ukraińskimi faszystami i Niemcami. Wiele miejsc poświęca autor współdziałaniu tej dywizji z radzieckimi oddziałami partyzanckimi i z regularnymi jednostkami Armii Radzieckiej.

Z nowości literatury społeczno-politycznej nadesłano nam takie pozycje jak: Kazimierz Łaski: „Zarys teorii produkcji socjalistycznej” (KiW) — praca omawiająca czynniki wzrostu dochodu na rodzowego, tempo wzrostu, równowagę między produkcją i spożyciem, zagadnienie podziału dochodu narodowego i inwestycji oraz wpływ stopy wzrostu gospodarczego na równowagę rynkową i ogólny poziom cen; Jerzy Ciepiewski: „Wieś polska w latach wielki

£• kryzysu 1929—1935”. Materiały i Dokumenty. (KiW. — wybór wydany w serii: Go spodarka Polski 1918—1939; Henryk Katz: „Karol Marks i jego epoka” (KiW) — popularna monografia wydana w ramach biblioteczki „Światowida”.

Miłośnikom beletrystyki radziliśmy polecamy wybór świetnych opowiadań młodego pisarza radzieckiego Ilii Zwieriewa, zatytułowany: „Drugi kwiecień” („Iskry” tłum. Z. Fedeki i Z. Głowia-kowa). Są to — jak pisze autor — niewymyślone historie, w których pisarz stara się ujawnić „wzajemny stosunek tego, co pozorne i tego, co istotne w człowieku”. Natomiast dla tych, których interesuje literatura Szwajcarii „Czytelnik” wydał powieść Waltera Matthiasa Diggejmanna zatytułowaną: „Hary Wind zeznaje” (tłum. Maria Wisłowska). Jej treścią są zeznania w śledztwie prowadzonym przeciwko sekretarzowi generalnemu Szwajcarskiej Ligi Obrony Kraju, oskarżonemu o zdradę stanu

X K.

# Stos w Duesseldorfie

Rozpalili go nad brzegiem pięknej rzeki Ren. Najpierw ułożyli podpałkę, potem pierwszą partię owego łatwopalnego materiału, z boków drewniane szczapy i deseczki. Kiedy płomień wesoło strzelił w górę, grali na gitarach i śpiewali. Z takim samym zapachem, jak przedtem, zanim wyruszyli w pochodzie nad brzeg Renu, czytali na głos biblię. Wśród śpiewów, grania i wesołego trzaskania ognia dorzucali na stos nowe partie „potępionych przedmiotów”.

Było ich kilkudziesięciu. Chłopców i dziewcząt pod ręką pobożnych i bogobojnych sióstr zakonnych. Wszyscy oni ci młodzi ludzie, należą do silnej i wpływowej w Niemczech zachodnich organizacji „Związek Młodzieży Kościoła Waleczącego”.

Palili książki. Te, które, jak twierdzą, szerzą zło, są „brutalne, kryminalne, porno graficzne i utopijne”.

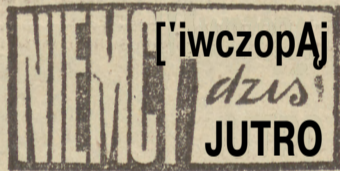
Opinia publiczna w Duesseldorfie, gdzie się to stało — i w całym kraju nad Renem — zareagowała rozmaicie. Jedni po prostu machnęli lekceważąco ręką. Inni śmiali się z wybrzyku niedowarzonej grupy młokosów. Jeszcze inni dałi wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu.

„...Camus, Grass, Kästner, Nabokov, Sagan — być spalonym w tym towarzystwie — to zaszczyt dla każdego pisa-

rza. Tak samo było w 1933 r. Przeciwnostawmy się początkom świata, w którym znowu zaszczętem jest zostać spalonym.” — tak pisał jeden z literatów zachodniemieckich w tamtejszym popularnym tygodniku. Wydaje się, że miał sporo racji. A artykuł swój zatytułował: „Czy znasz ten kraj, gdzie najpierw płoną książki?”

No cóż, znamy i to bardzo dobrze. Z własnych doświadczeń. Nie minęło nawet zbyt wiele czasu. Zaledwie trzydzieści kilka lat.

Wówczas w tym kraju również zaczęto od palenia książek. Częściowo nawet



tych samych autorów. Np. Erica Kästnera. Tyle, że odbywało się to na tuiększą skalę i z większą pompą, pod protektoratem samego ministra propagandy Rzeszy niemieckiej. Było to w roku 1933, u początku drogi na jaką wprowadzili hitlerowcy naród niemiecki. Po tej drodze posuwano się szybko. W kilka lat później doszło do palenia ludzi; na masową skalę. Analogia to może wydawać

się dość odległa, może robić wrażenie sztucznego wyolbrzymienia tego incydentu. Rzeczywiście trudno bezpośrednio porównywać tamtą masową, złowrogą akcję sprzed lat, z wyczynem grupy młodzików sprzed kilkunastu dni. Inne okoliczności, inne czasy.

Wymowa jednak obu zdarzeń jest ponura, refleksje muszą być niewesołe. Tu i tam u podstaw jest ślepa nie tolerancja, szowinizm i niena wiść do kogoś, kto reprezentuje inne poglądy, szerzy inne idee, uzurpowanie sobie prawa do ich bezwzględnego zwalczania najbrutalniejszymi środkami. Fakt, że w kraju, którego przywódcy głoszą, iż zerwał on bezpowrotnie z hitlerowską przeszłością i jest ponoć jednym z najbardziej demokratycznych na świecie — takie rzeczy są możliwe, ten fakt ma swą wymowę. Znalazła się zdolna do tego, bo odpowiednio wychowana i nasycona takim duchem, grupa młodzieży. Znalazły się władze, które na ową manifestację obskurantyzmu wywały pozwolenie. Odezwały się potem. Liczne głosy usiłujące wydarzenie bagatelizować, czy wręcz usprawiedliwiać jeno sprawców. — To wszystko składa się na klimat, w którym rawet pojedynczych podobnych incydentów lekceważyć nie można.

Jeżeli traktuje się na serio nauki historii i wyciąga z nich odpowiednie wnioski.

A. POLAN

# KAIR

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT

— stolica Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

CAF



## OSTATNIA NOC W CIUDAD TRUJILLO

(89)

Kampanię wyborczą rozpoczęto od ataku na Urenę: niszczone wozy, którymi jeździł na spotkania z wyborcami, konfiskowano jego artykuły wybierano szyby w oknach jego domu. Każdego dnia przypomniano mu serią szczytan, że Trujillo jest jego patronem, że tylko Trujillo może zostać prezydentem. Nie pomogła interwencja Departamentu Stanu u generała Trujillo. Trujillo twierdził, że nic go nie obchodzi, że nie inspirował tych wyczynów, ale widocznie cały naród marzył tylko o takim prezydencie, jak on\* Rafael Leonidas Trujillo.

W kwietniu Estrella Urena by! już „miękki”: zgodził się, ie będzie kandydował na wiceprezydenta, i sam zaproponował na prezydenta Republiki „jedyne odpowiedniego człowieka do piastowania tej najwyższej godności” — generała Trujillo.

Atmosfera tych dni: bandy pistoleros, które podlegały rozkazom kapitana Miguela Angela Paulino, pładowały miasto, przeprowadzały oblawy i rewizje, aresztowały tysiące osób. Codziennie ginęli lub znikali w niewyjaśniony sposób senatorowie i ministrowie, wielu dziennikarzy, właściciele ziemscy, przywódcy związków zawodowych, studenci, ludzie podejrzani o lewicowe poglądy...

Tapurucuara i kilku pistoleros przejeżdżali czerwonym packardem przez przerażone miasto, krążyli po jego wszystkich ulicach, zasypywali je seriami z ręcznych karabinów maszynowych. La carro de Ja muerte siała śmierć i grozę, terrorizowała miasto. Pładowano sklepy i strzelano do okien, podpalano domy i pilnowano, by ich mieszkańcy splonęli żywcem.

Tapurucuara pamięta. Jak Komisja Kontroli Wyborów protestowała przeciw krwawym wyczynom popleczników Trujillo. Wtedy zamordowano kilku członków tej komisji. pozostali złożyli rezygnację. Parlament powołał nową Ko-

misję Kontroli, ale opozycja zakwestionowała legalność tej decyzji. Trybunał Konstytucji przyznał jej rację — i Tapurucuara wiedział dlaczego, i jak to się stało: pod bramą gmachu, w którym obradował Trybunał, stał czerwony packar<L~

Parlament bronił się jeszcze przeciw bezprawiu, apelował w sprawie orzeczenia Trybunału do Sądu Najwyższego. Piętnastego maja, kiedy Sąd Najwyższy miał zatwierdzić wyrok pierwszej instancji i ulegalizować działalność nowej Komisji Wyborów, kapitan Miguel Paulo wtargnął ze swoimi ludźmi na salę obrad. Trujillo nie potrzebował Komisji. Sędziowie, ratując życie, kryli się i uciekali, pod ostrzałem pistoleros skakali przez okna. Jeden z nich przebrał się w kobiece suknie... Na ulicy czekał na uciekinierów czerwony „pojazd śmierci”.

Sterroryzowane organizacje i grupy parlamentarne wycofały swoich kandydatów.

Na liście wyborczej pozostał jeden jedyny kandydat: generał Trujillo.

W kilka dni później Departament Stanu pTzyjął informację, że liczba głosów, które otrzymał Trujillo, jest znacznie wyższa od liczby wyborców. „Przekraczała dwukrotnie ogólną ilość oddanych głosów”. Trujillo nie przejął się tym; wiedział, co znaczy zdobycie władzy. Zdobywał ją w opętanej furii.

Tapurucuara pamiętał. Jak w godzinę po ogłoszeniu wyniku wyborów. Trujillo zarządził aresztowanie wszystkich innych kandydatów. Zamordowano pierwszego kandydata opozycji, Federico Valasqueza. Drugi kandydat, Morales, zbiegł do Porto Rico, gdzie zorganizowano na niego serię zamachów. Zginął zbiegły x Republiki poeta Vigilio Martinez Reyna. Ministra finansów z rządu Vasqueza zabito dwoma strzałami z „carro de la muerte”, w chwili gdy wychodził k kina.

Tapurucuara celnie strzelał. Pomyślał wówczas — I teraz o tym sobie przypomniał — że posiadanie najpiękniejszych dziewcząt nigdy nie dało mu takiego upojenia, jak moment zmrużenia oka na przedłożeniu szczyrbiny i muszki. Jak błysk wystrzału rozdzierającego przestrzeń i celnie trafiony człowiek, kulący się, wspinający na palce stóp, zdumiony i przerażony, padający na ziemię. Ekscytowało go wręcz fizyczne wyobrażenie warstw skóry i tkanek otwiera iAS&h aig przed rozgrzanym pociskiem^.

Albo historia generała Larancuert z pierwszego roku ery Trujillo^.

10 czerwca 1930 roku popularny generał Larancuert, przywódca Partii Postępowej, zorganizował oddziały partyzanckie. Wytropiono go, jego brygadę okrążyły wojska rządowe. Doszło do spotkania Abbeza i Larancuerta. Abbez, na kłaniając generała do zrezygnowania z bitwy, obiecał mu w imieniu Trujillo całkowite bezpieczeństwo osobiste i nie\* tykalność. Larancuert przybył do stolicy, witany wylewni# przez Trujillo. Kiedy Larancuert udał się do hotelu, Tapu\* rucuara otrzymał od Trujillo sekretne polecenie. Zrealizow\* wał je tego samego wieczoru: w hotelu Larancuerta zgasty nagle wszystkie światła i rozległo się kilka wystrzałów. Kie\* dy wkręcono zluzowane bezpieczniki, znaleziono przestrze\* lone kulami ciało Larancuerta.

Prasa dominikańska podała: „mimo wspaniałomyślności prezydenta Trujillo wobec pokonanego wroga, prawdopodobnie zamachu dokonały oburzone elementy patriotyczne, które nie mogły pogodzić się z myślą, że w stolicy przebywa wróg ludu, wolności i demokracji, generał Larancuert”. Dominikańczycy czytali — i w milczeniu patrzyli na siebie oczyma, które dla obserwatorów nic nie wyrażały, Tapurucuara doskonale odróżniał takie spojrzenia od wszelkich innych.

...Zachichotał w okrywającej go ciemności... Dwie Marsylianki. Dwie wrogie armie otwierające przeciw sobie ogień, i śpiewające pieśń o wolności i nienawiści do tyranów.

Minęli już uspięne San Caristobal, zbliżali się do miasta Asua. W głębi wozu panowało milczenie.

Murphy, posłuszny zaleceniu gitarzysty z olbrzymią szczyką, nie rozmawiał z ludźmi, między którymi siedział. Wszystko jest w porządku, myślał, teraz jedziemy w kierunku Azua, później miniemy Duverge, i to będzie trzeci odcinek drogi, a potem zostaje już niewiele, przejazd wzdłuż wybrzeża Lago de Enriquillo — i granica Haiti. Jezu, trudno uwierzyć, że wszystko tak dobrze idzie, Harriet czeka na Florydzie, i trzeba będzie do Harriet wysłać telegram z Saltrou, albo Petionville, albo już z Port-au-Prince^.

Może tchórz mnie obiecał, ie tak zwiewam, może oni wypuściliby mnie na ten urlop, ale nie, nie, z takimi typani nigdy nie wiadomo, nie dopuściliby mnie do ambasady, gro- jdJUL\*

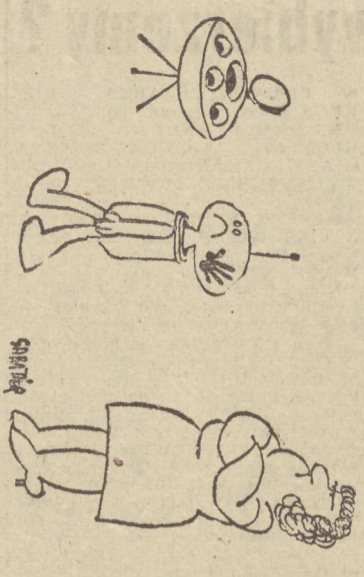
Id, e. nj



Wydawca: CIOSHNI POZNO ME  
Redaktor: CIOSHNI POZNO ME  
Drukarnia: CIOSHNI POZNO ME  
Adres: CIOSHNI POZNO ME

# KACIK FILATELISTY

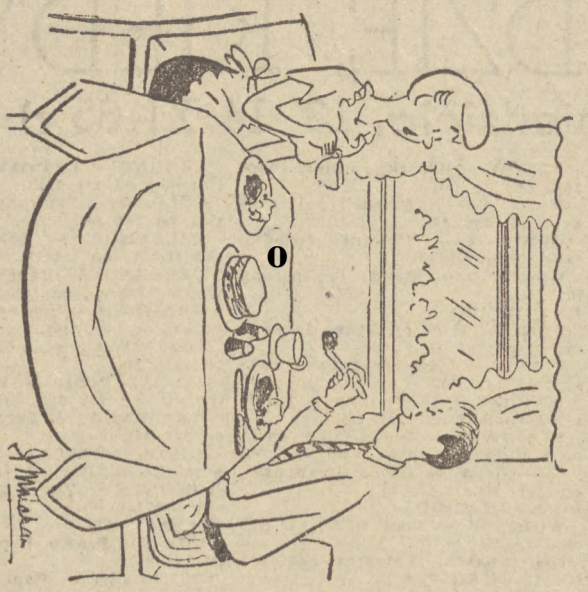
SIPEX 1966  
Wydawca: SIPEX 1966  
Redaktor: SIPEX 1966  
Drukarnia: SIPEX 1966  
Adres: SIPEX 1966



Nieogóšćine Ziemianki

## Uczta

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...



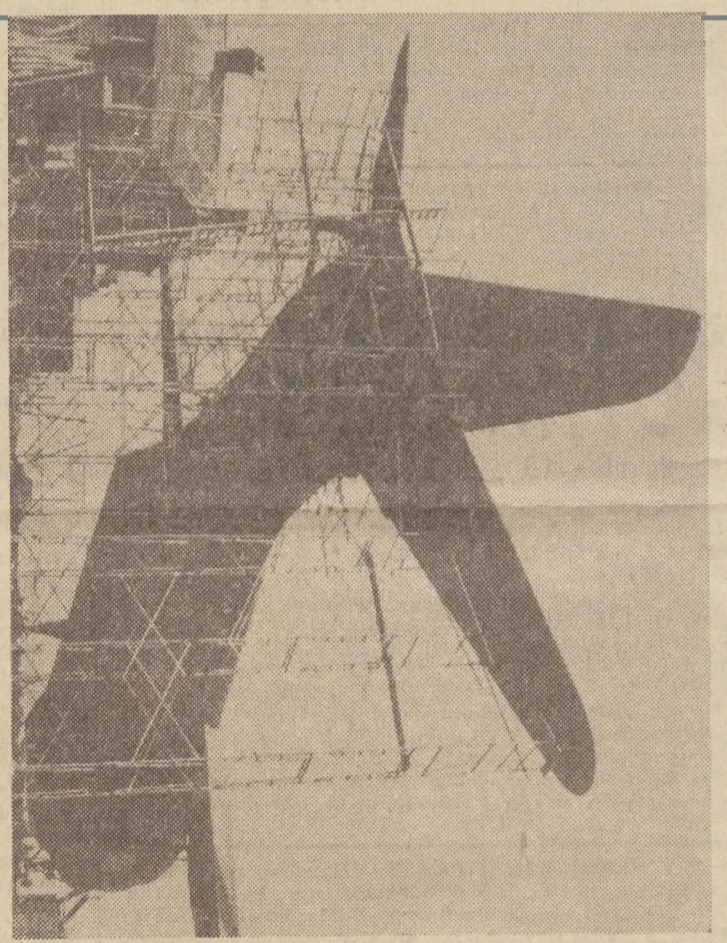
— Ja też wiem, że to nic dobre, ale nie narzekam.

Wydawca: CIOSHNI POZNO ME  
Redaktor: CIOSHNI POZNO ME  
Drukarnia: CIOSHNI POZNO ME  
Adres: CIOSHNI POZNO ME

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...

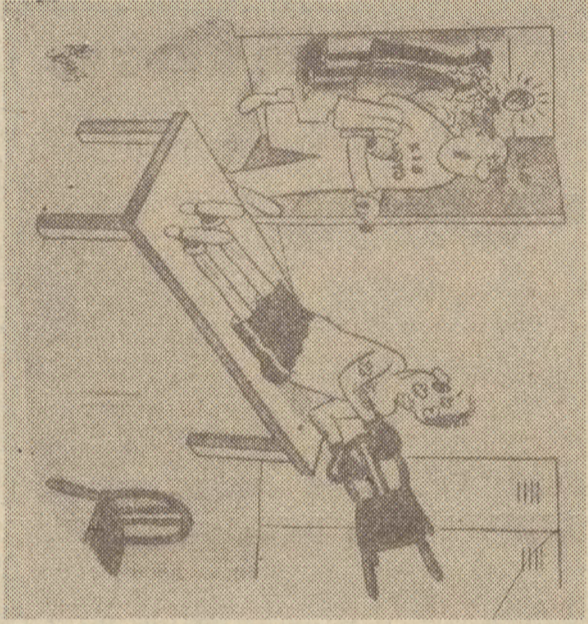
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...



## MÓWCZA

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...



— Uspokój się Kid, to nie on, to ja.

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...

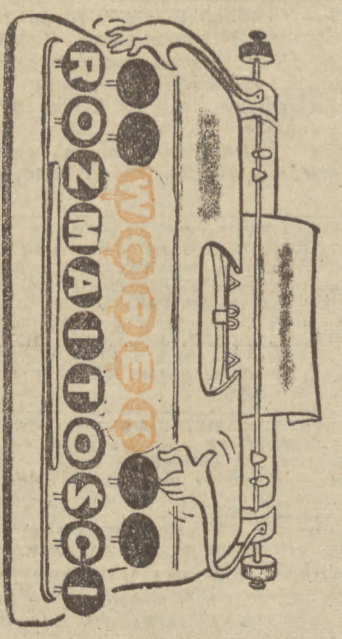
Wydawca: CIOSHNI POZNO ME  
Redaktor: CIOSHNI POZNO ME  
Drukarnia: CIOSHNI POZNO ME  
Adres: CIOSHNI POZNO ME

## ZENISTA

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24		
A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R	S	T	U	V	W	X	Y	Z
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24		
A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R	S	T	U	V	W	X	Y	Z

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...



W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...

W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...  
W tym tygodniu...